

SŁOWO

Wilno, Niedziela 30 sierpnia 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., za granicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.256. W sprzedaży detalicznej cena jednego nr-u 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łasznka
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
BRUJA — Kowkin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
KORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch“
KLECK — Sklep „Jedność“
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch“
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch“
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch“
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwica
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictwa
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“
SZŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictwa
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
St. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 27
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch“

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Co należy powiedzieć Francuzom.

Inspektor Generalny polskich sił zbrojnych, czczony przez wojsko wódz, gen. dyw. Rydz Smigły wyjechał do Paryża z rewizytą do gen. Gamelina i armii francuskiej. Należy postawić kropki nad i i powiedzieć: Francja i jej armia to są rzeczy stałe, rząd francuski i jego polityka zagraniczna to są rzeczy niestałe. Inspektor Generalny jako oficer **jedzie do armii nie do rządu**. Wizyta jego podkreśla stałość naszych uczuć do Francji, ale nie może służyć wzmocnieniu stanowiska obecnego rządu francuskiego, ani też nie może być brana za wyraz solidarności z jego szaleńczą polityką zagraniczną.

Nie mamy prawa wtrącać się do polityki wewnętrznej Francuzów, ale jako sojusznicy nie powinniśmy tolerować takiej polityki zagranicznej, która prowadzi

do zguby Francji, jej sojuszników, wreszcie całą Europę.

Zdaniem niektórych Rosja so-wiecka przygotowuje **prewencyjną** wojnę przeciwko Niemcom. P. Doriot, do niedawna komunista, wprowadzony w tajemnice, które się dzieją pomiędzy Ambasadą sowiecką w Paryżu, a francuską partią komunistyczną, woła głośno o tej **wojnie prewencyjnej** w swoim tygodniku wydawanym w Paryżu. Nie przesadzając o ile wszystkie informacje p. Doriot są ścisłe, należy stwierdzić, że taka wojna prewencyjna staje się możliwą dopiero: 1) o ile w Hiszpanii usadowi się komunizm, 2) o ile Francja wspólnie z Sowietami uderzy na Niemcy. Gwałtowna anty - hiszpańskość i anty - niemieckość rządu p. Bluma stwarza możliwość dla agresji Sowietów na Europę.

Niektóre dzienniki francuskie piszą „niektóre“ przez kurtu-azję, niestety, — chodzi tu nie o prasę nieodpowiedzialną, lecz właśnie o prasę związaną z rządem, w sposób bardzo niewybredny i nieprzyjemny lansowały przed wizytą gen. Rydza Smigłego obrzydlawe plotki o nieporozumieniu pomiędzy generałem Rydzem Smigłym, a ministrem Beckiem. Zdaniem tych gazet gen. Rydz Smigły to frankofil, a p. Beck to germanofil. Należy im odpowiedzieć: uspokójcie się panowie. Gen. Rydz Smigły frankofilem jest napewno, jak frankofilska jest cała Polska, ale żołnierz z pod Kijowa i z pod Wilna rozumie i docenia niebezpieczeństwo sowieckiej agresji.

Marszruta przez Wiedeń (nie wiemy czy fortunnie obrona) da zapewne powód do nowych ak-

centów anty-niemieckich nadawanych przez prasę francuską wizycie generała Rydza Smigłego. Należałoby, aby cała odpowiedzialna prasa polska odcięła się w tym momencie od tych akcentów. Chwila jest dosyć poważna, aby się zdobyć na taką odpowiedzialność. Nie tacza się beczułki prochu obok żarzących się węgli. A tam w Hiszpanii żarzą się węgle wojny. A wojna w tej chwili byłaby równoznaczną z samobójstwem Europy, z bolszewizacją Europy. A my wojny o bolszewizację Hiszpanji, czy Europy prowadzić nie chcemy. Nasz so-jusz z Francją nie powinien służyć polityce dążącej do wojny, lecz zabezpieczając Francję i nas **przez utrzymanie równowagi sił** w stosunku do Niemiec powinien służyć pokojowi. Toteż nasza dyplomacja w stosunkach francus-

ko - niemieckich powinna mieć jedno zadanie na widoku: być pośrednikiem pokojowym pomiędzy Berlinem, a Paryżem.

Będzie to trudno z obecnym rządem! Pocieszyć się jednak, że gabinet we Francji, to nie to samo co Stalin w Rosji, lub Mussolini we Włoszech, — nie bardziej zmiennego, niż gabinet francuski. Ale też **opinia francuska** powinna wiedzieć, że nie chcemy popychać Francję do żadnych awantur. Nie należy tu sobie lekceważyć prasy, powinna ona wyraźnie powiedzieć prasie francuskiej: polityka polska jest jedna: jest to polityka sojuszu z Francją, porozumienia z Niemcami, dążności do uzgodnienia francusko - niemieckiego, polityka pokoju w Europie. **Każda inna polityka prowadzi do wojny.**

Użyłem powyżej wyrazów:

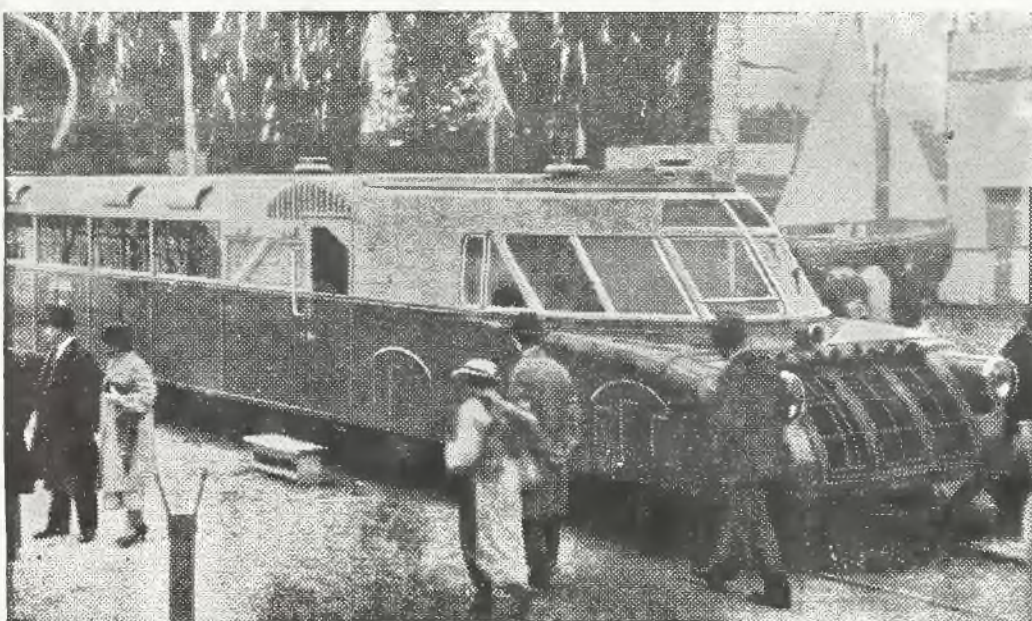
odpowiedzialna, bo dziś na szczęście co do formuły „sojusz z Francją, pokojowe porozumienie z Niemcami“, a więc i co do **logicznej** konsekwencji z tej formuły: konieczności pokojowego pośrednictwa pomiędzy Francją a Niemcami, niema różnicy zdań pomiędzy endekami, nami, a spodziewam się, że i prasą rządową. Natomiast są jacyś ludzie nieodpowiedzialni w rodzaju pp. Moraczewskiego z Szurigiem, którzy w piśmie „Front Robotniczy“ zajmującym się zawodowo rzucaniem oszczerstw na prawo i lewo prowadzą dziś propagandę za odebraniem Niemcom Śląska Opolskiego. W tym momencie jest to robota dla towarzysza Stalina i jako taka powinna być potępiona przez całe patriotyczne społeczeństwo polskie. **Cat.**

Nieudana próba wylądowania na Majorce



Na wybrzeżu opanowanej przez powstańców wyspy Majorce usiłowały wylądować i umocnić się oddziały wojsk rządowych. Oddziały te zostały, po krwawych walkach odrzucone.

Warszawski Zeppelin na szynach



Jako wagony kolei podmiejskich wprowadzono nowe wozy motorowe. Wygląd zzewnątrz

Zbuntowana milicja ludowa w Madrycie nie chce iść na front

Przerwa w walkach na froncie północnym, ofensywa na stolicę

Kłeska czerwonych pod Toledo — Panika w Madrycie

HENDAYE, PAT. Główna kwatera wojsk narodowych w Valladolid donosi, że oddziały Legii Cudzoziemskiej zajęły wczoraj teren ważnych punktów strategicznych prowincji Toledo. W czasie walki wzięty został do niewoli cały pułk wojsk rządowych ze wszystkimi oficerami. Zdobyto również kilka armat, znaczne zapasy amunicji i liczne samochody ciężarowe.

Według doniesień z Coruna bombardowanie lotnisk madryckich przez samoloty powstańcze wywołało w stolicy wielką panikę. Panują tam obawy, że w najbliższych dniach powstańcy zaczną bombardować miasto.

Według wiadomości z tych samych źródeł, oddziały rządowe, oblegające m. Oviedo, zaatakowane zostały wczoraj przez kolumnę powstańczą idącą z Galicji. Wojska rządowe poniosły w tej walce znaczne straty i musiały coinać się z zajmowanych pozycji.

„Stalowa kolumna“ rozbita pod Toledo

RABAT, PAT. Stacja radiowa w Sewilli ogłosiła wczoraj o godzinie 13 następujący komunikat:

Kolumna „Stalowa“, która wyruszyła z Madrytu, została wczoraj rozbita w okolicach Toledo przez wojska powstańcze.

Lotnicy powstańcy bombardowali wczoraj lotnisko Getafe, Cuatr Vientos i koszarzy milicji.

Walki na froncie Samosierry

BURGOS, PAT. Komunikat powstańczy z dnia 28 b. m. o godz. 23-ej donosi: W ciągu ostatnich 24-ch godzin wojska narodowe prowadziły operację głównie na odcinkach Samosierry i Oyarzun. Lotnicy, którzy pracują nader intensywnie, wykonali wszystkie zadania, m. in. bombardowali skutecznie lotnisko Cuatro Vientos, stację kolei w Vilalba i lotnisko Lasarte. Na tem ostatniem zniszczyli 3 samoloty przeciwnika.

BUNT W MADRYCIE

PARYŻ. Radjostacja w La Coruna donosi, że w Madrycie wybuchły rozruchy w związku z odmową członków milicji ludowej udania się na front. Kpt. Bayo, dowódca wojsk rządowych na Majorce zawiadomił prezydenta Compnysa, że był zmuszony rozstrzelać wielu członków milicji, którzy odmówili kategorycznie wzięcia udziału w walce.

POWSTAŃCY WZNOWILI OFENSYWĘ na Madryt

SEWILLA. Pat. Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi gwałtownej ofensywie wojsk powstańczych na Madryt. Oddział płk. Casteljon zajął o godz. 9-ej rano historyczne miasto Oropesa w pobliżu Talavera de la Reina, w odległości 100 km. od stolicy Gen. Queipo de Llano komunikując tę wiadomość korespondentowi w Havas, oświadczył: Za kilka dni będziemy w Madrycie, pomimo kłamstw marksistów.

Podczas walki wojska rządowe straciły ponad 200 zabitych, w tem wielu dowódców. Powstańcy wzięli do niewoli batalion rządowy oraz kompanię, sformowaną z więźniów, a także wiele armat i karabinów maszynowych. Zwycięstwo to jest nadzwyczaj doniosłe, ponieważ otwiera drogę na Madryt. W Sewilli panuje nieopisany entuzjazm. Upadek Rio Tinto spowodował ciężkie straty w oddziałach rządowych, złożonych z górników.

Bohaterska obrona Oviedo

MADRYT. Przybył tu jeden z przywódców partii socjalistycznej Suaroz, który zdołał wydostać się z Oviedo. Mówi on, że w obleżonym mieście brak wody i żywności. Położenie ludności jest okropne. Samolot powstańczy zrzucił do Oviedo w spadochronie skrzynkę z surowicą przeciwtyfusową. Powstańcy uwięzili w Oviedo 600 osób.

Powstańcy maszerują na Guadalajara

BURGOS. Komunikat powstańczy donosi: Kilka kolumn wojsk narodowych posuwa się w kierunku Guadalajary, okrążając Sigüenza, której kapitulacji należy spodziewać się. Do Burgos przybyła grupa Katalończyków, którzy zapisali się do falangi.

Bombardowanie Irunu

HENDAY, PAT. Wojska narodowe rozpoczęły wczoraj o północy gwałtowny ogień artyleryjski na pozycje wojsk rządowych w Behobie na przedmieściu Irunu. Powstańcy umocnili znacznie zajmowane przez siebie stanowiska. Wczoraj rano ostrzeliwano Behobie i Irunu trwały z nieprzerwaną siłą. Samoloty powstańcze i jeden z okrętów wojennych bombardowały wczoraj przed wieczorem San Sebastian.

Ostatnie dni czerwonych w Irunie

LIZBONA. Radjostacja powstańcza w Tenerife donosi, iż opór wojsk czerwonych w okolicach Irunu słabnie. San Sebastian jest całkowicie okrążony przez wojska narodowe. Fort Guadalupe został poważnie uszkodzony ogniem artylerji powstańczej. W Santander dają się zauważyć dotkliwy brak zapasów żywności oraz amunicji.

Jak donoszą z Valladolid w ciągu dnia wczorajszego powstańcy stracili jeden samolot rządowy na froncie Guadarrama oraz 4 samoloty w prowincji Guipuzcoa.

Wielka radość w domu!



Nareszcie użyto do prania mydła, które usuwa rzeczywiście wszelki brud z tkaniny, a przytem jej nie niszczy. Nic więc dziwnego że bielizna lśni czystością.

Do namoczenia
PROSEK
SCHICHTA

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

Madaznan — tajemnicza sekta w Warszawie

Przed sensacyjnym procesem

W połowie września r. b. będzie rozpatrywana w Warszawie sensacyjna sprawa, która rzuci wiele światła na istnienie i działalność różnych sekt na czele z sektą Madaznan.

Sprawa powstała z oskarżenia mieszkańca Warszawy Feliksa Pyzla, złożonego na trzech redaktorów odpowiedzialnych różnych pism stołecznych. Pyzel oskarża pp. Popiawskiego, Lubieckiego i Gąsiorowskiego z art. 255 par. 1 K. K., t. j. za zniesławienie w druku przez umieszczenie w swych pismach szeregu wiadomości, naruszających mu między innymi: małżeństwo i głowę żony, umieszczenie tej żony w domu dla chorych umysłowo i t. d.

Przed kilku miesiącami głośno było w Warszawie o tem, że żona Pyzla, przeżyła żona Pyzla, Marja — dr. filozofii z uniwersytetu wileńskiego. Przed kilku laty młoda doktorka, będąc zatrudniona w domu zdrowia dr. Tarnawskiego w Kosowie, poznała tam Feliksa Pyzla. Wkrótce pomiędzy nimi nastąpiło całkowite porozumienie, zakończone po kilku miesiącach ślubem. Przez kilka pierwszych lat pożytek małżonków było naogół bardzo zgodne. Po urodzeniu dwójki dzieci, mąż zaczął stosować szereg przedziwnych zabiegów zarówno z dziećmi, jak i z żoną. Zabiegi te polegały między innymi na hipnotyzowaniu i magnetyzowaniu żony i dzieci. Dzieci miały polecenie wpatrywania się przez kilka godzin w jeden ściśle określony punkt. Co zyskiwał Pyzel na tych doświadczeniach, niewiadomo.

W kilka miesięcy później postępowanie męża stało się poprostu nieznośne. Pyzelowa porzuciła męża i wyjechała wraz z dziećmi do Warszawy. Na terenie Warszawy poznała wkrótce dr. Betcherównę, której Pyzelowa wyświadczyła szereg usług. Jako zapłatę za te usługi otrzymała u niej mieszkanie w domu przy ul. Wspólnej.

Gdy mąż dowiedział się, że żona przebywa w Warszawie, przyjechał wkrótce do stolicy i zaczął ją znów prześladować. Pewnego razu Pyzel udał się z jakąś kobietą do psychiatry dr. Ursteina, który po zbadaniu tej ko-

Tysiąc dzieci naszych rolników na Wileńszczyźnie czeka na szkoły. Czy wpłacisz już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P.M.S. na Wileńszczyźnie? Konto czekowe PKO — Nr. 80630

TEATR LETNI

Ten stary warjat

Komedja w trzech aktach Stefana Kiedrzyńskiego. Reżyserja W. Neubelta.

Na onegdajszej premierze siedzieli obok siebie dwie małe dziewczynki. Jedna mogła mieć ośm lat, druga sześć. W pierwszej chwili uważałem, że wprowadzanie małych dzieci na wieczorne przedstawienie współczesnej komedji jest czemś wysoce niewłaściwym i gorszącym, jednakże już po pierwszym akcie zmieniłem częściowo zdanie. Jeśli chodzi o dzieci, to tylko para była dla nich nieodpowiednia, gdyż powinny już spać. Poza tem bowiem komedja ta, w całej swej naiwnej koncepcji najbardziej odpowiada dziecięcej mentalności.

Wszystko co się dzieje u Kiedrzyńskiego nie ma prawie żadnego uzasadnienia. Jest to bajeczka dla dzieci, z najgorszego gatunku bajek. Gdyby na takie bajki puszczano naprawdę dzieci, należałoby Stefanowi Kiedrzyńskiemu przywiązać kamień młyński do szyi, za gorszenie maluchów.

Drażniąca i odrażająca „komedja“

wyszła z pod pióra jednego z najpopularniejszych polskich autorów scenicznych i była grana na większości scen polskich. Fakt ten musi do pewnego stopnia obowiązywać. Nad tem zjawiskiem trzeba by się zastanowić. Dlaczego się to wystawia i dlaczego się to podoba?

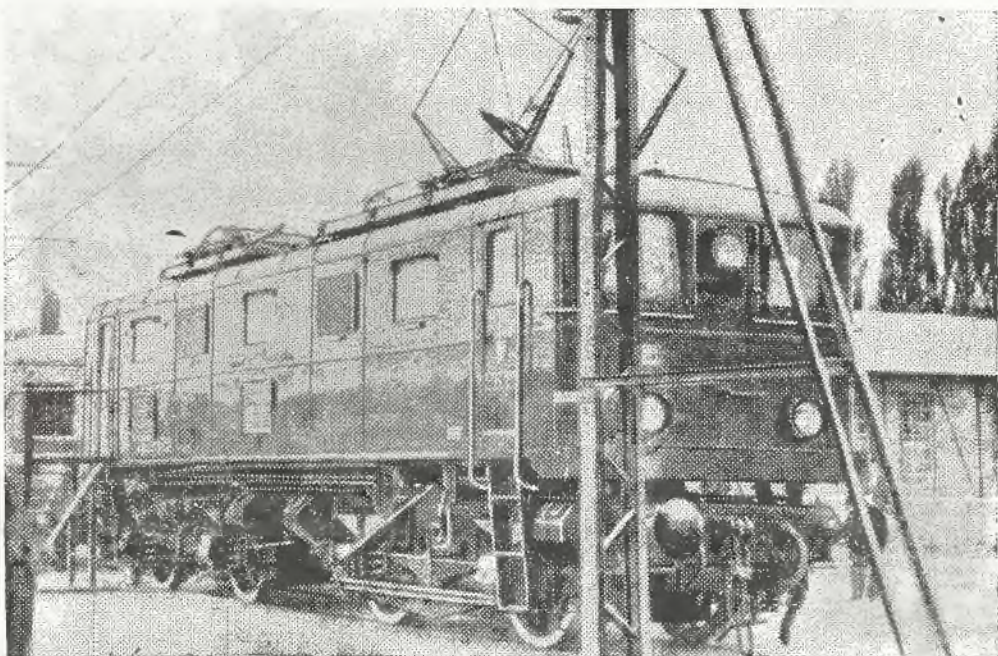
Tajemnicą tego podobania jest schlebienie najgorszym gustom. Onegdaj wystawiona komedja Kiedrzyńskiego to typowa teatralna literatura brukowa, jeśli do tego dojdzie t. zw. talent autora, czyli zdolność scenicznego powiązania tych ludzi i wypadków, to bezkrytyczny widz dość lekko przełknie takie widowisko i wychodząc z teatru powie nawet, że się ubawił.

Fotomontaż, bynajmniej nie artystyczny kilku czy kilkunastu figur podpartych zresztą najczystszej niechęcią, to esencja całej twórczości Stefana Kiedrzyńskiego.

Można sobie mniej więcej wyobrazić jak powstaje taki utwór. Autor szuka pomysłu. Znalazł. Pomysł, by kochanec zapisać w testamentie tego pierwszego narzeczonego, którego człowiekowi przez dwanaście lat wypomina, stawia za wzór i chwali, jest doskonały. Ta koncepcja jest w samą łódź z rozmięszającą. Jest tak dobra, że zdolny nasz autor zabiera się szybko do pisania i teraz następuje ta pospieszna, powierzchowna gorsząca chłopacina słów, za nic nieodpowiedzialna i nikomu niepotrzebna.

Mało tego. Przy okazji pisania komedji można jeszcze załatwić inne sprawy. Chodzi przecież o tę demagogiczną popularność jaką daje przedstawienie z leśką szlachetną nędzą, oraz szczerą i krzepą narodową z baru „Pod cegielkami“, czy jak się tam ten „anstałt“ nazywa. Wyciąga się takie ciemne indywidua i maluje się je na białe, co ostatecznie mogłoby ująć gdyby było robione sumiennie i z pewnym umiarem. Ale tego umiaru niema. Brnąć w tem zakłamaniu idzie się tak daleko, że się wszystkie fordanserki czyni ryczącymi aniołami, a „dziewczynkom“ każe odsyłać pieniądze w nadmiarze rozszalonej pseudouczciwości, gdyż nie wzmagać przecież pieniędzy zadarmo. Gdy

Elektryfikacja kolei podmiejskich



Wóz motorowy warszawskich kolei podmiejskich.

„Trockiści“ w czerwonej armji

„Czystka“ zainaugurowana stracaniem 16-tu zatacza coraz szersze kręgi. Jak donoszą z Rygi liczba aresztowanych pod zarzutem należenia do jacek trockistowskich sięga 7000. Szczególnie liczne aresztowania są w sztabach dowództw w Leningradzie, Kijowie i w armji Dalekiego Wschodu. — Areszty te są podobno następstwem wykrycia spisku na życie Woroszyłowa.

WITOLD PUTNA

Aresztowany onegdaj sowiecki attaché wojskowy w Londynie „konkor“ Witold Putna bawił w Rosji na urlopie. Witold Putna, Litwin z pochodzenia i

b. oficer carskiej armji był przyjacielem Tuchaczewskiego i bliskim współpracownikiem Trockiego w okresie lat 1920—21. Podczas ofensywy bolszewickiej w roku 1920 na Warszawę Putna dowodził 27 dywizją i napisał książkę p. t. „Do Wisły i spowrotem“. Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej Putna odznaczył się wspólnie z Tuchaczewskim przy tłumieniu buntu marynarzy w Kronsztadzie. Podobno nie był on lubiany przez Woroszyłowa i Jego-rewa.

Putna kolejno zajmował stanowiska attaché wojskowego w Tokio, Helsinkach, Berlinie i Londynie. W roku u-

biegłym Putna towarzyszył Tuchaczewskiemu podczas podróży tego ostatniego do Francji i w czasie przejazdu przez Warszawę udzielił nawet krótkich wywiadów dziennikarzom polskim roznawiając z nimi po polsku.

TAJEMNICZE ZGONY

W związku z wykryciem jacek trockistowskich w armji czerwonej nabierają specyficznej wymowy wiadomości o „nagłych zgonach“ niektórych wyższych dowódców. Przed paru dniami zmarł nagle Sergiusz Kamieniew, — plk. sztabu generalnego b. carskiej armji, który w roku 1918 pierwszy oświadczył się po stronie bolszewików za co został mianowany dowódcą sztabu zbrojnych Sowieców a później przez czas dłuższy stał na czele sztabu generalnego czerwonej armji. Nagle zmarł również ostatnio „komdiw“ Stiepanow kawaler wielu orderów.

Czy te nagłe zgony znajdują się w jakimś związku przyczynowym z wykryciem spisku w armji czerwonej trudno powiedzieć.

Inż. Doboszyński przerwał głodówkę

Jak donoszą dzienniki stołeczne przebywający w więzieniu w Krakowie inż. Doboszyński przerwał w czwartek o godz. 20 - tej głodówkę i pierwszy raz od 8 dni przyjął trochę pokarmu.

Decyzję powyższą powziął inż. Doboszyński na skutek listu swej matki, która prosiła go, by przerwał głodówkę i jednocześnie donosiła o znacznej poprawie stanu swego zdrowia.



1.000 zł odszkodowania za niesłuszne aresztowanie

WARSZAWA. Warszawski sąd apelacyjny zatwierdził wyrok w głosnej sprawie cywilnej, wytoczonej przez wyższego urzędnika Banku Gosp. Kraj. p. Antoniego Nowakowskiego, dyrektora poczty i telegrafów, spowodowanego aresztowaniem przy odbiorze oszczędności. Mianowicie urzędnik pocztowy pomylił się co do numeru zastrzeżonej

przez PKO książeczki i spowodował aresztowanie Nowakowskiego, który przesiedział ze złośliwymi 24 godziny w areszcie. Tytułem odszkodowania moralnego przysądzone na rzecz Nowakowskiego 1000 złotych wraz z kosztami procesu. Wyrok ten stanowił będzie precedens w praktyce sądowej w wypadkach niesłusznych aresztowań.

się tego słucha, zastanawia się człowiek, czy pan Kiedrzyński chce, żeby jego sztuka podobala się „dziewczynkom“ czy też ma tutaj poprostu jakieś osobiste widoki na przyszłość.

Wszystko co się dzieje w komedji Kiedrzyńskiego jest z nieprawdopodobnego zdarzenia, ale właśnie dlatego nie nadaje się do teatru. Gdy człowiek się zastanawia dlaczego właściwie ogarnia go taka pasja, gdy ma mówić o tej przeciętnej polskiej komedji, współczesnej, odkrywa co w niej jest tak drażniące. Odczuwa mianowicie, że z tego pomysłu i z tych osób możnaby wykręcić bardzo wiele, a wskutek niechlujstwa pisarskiego autora, pozostaje tylko niesmak.

Powierzając aktorom, niezłe z niektórych zresztą tylko stron podpatrzone typy. Kiedrzyński w swym pospiechu pisarskim nie poczuwa się wobec nich do żadnej odpowiedzialności. Jakiegoś polski Szwajcar milioner załamuje się psychicznie ponieważ go posadzają o kradzież psa i oczywiście z tej racji musi się urządzić. Scena pijanistwa jest u Kiedrzyńskiego ośrodkiem psychologicznego znanstwa jego bohaterów, można powiedzieć, że jest to Kiedrzyńskijskiego specjalność.

Ordynarna sztuka jest w całości je-

dnem schlebaniem t. zw. „dołom“, które dzisiaj są na górze i dlatego jest taka obrzydliwa.

Jeśli chodzi o gre aktorską, to aktorzy mają tu jednak, prócz trudności także wielkie pole do popisu. Ponieważ Kiedrzyński nie zna bliżej swoich postaci i niema ochoty, ani jego zdaniem potrzeby szczegółowej się nimi zajmować, a więc najliepiej wychodzą na scenie te typy, które odwoływały się do „tak powiem „generalnie“, to jest dadzą im ten tylko silny wyraz, o który autorowi chodziło, nie zajmując się komplikacjami, jakie wytyka ze sztuki na każdym kroku. Z obsady wileńskiej najtrafniej to ujął Leon Wolejko, który pokazał swój niezawodny łwł pazu aktorów, zyskując sobie brawa przy podniesionej kurtynie. Parę bohaterów w tej sztuce stanowią E. Wierczkowska i W. Neubelt. Być bohaterami w tej komedji to bohaterstwo, z którego zwłaszcza Wierczkowska wybrnęła z całem poświęceniem. Znowu autorowi chodziło tu tylko o te sceny, w których Laura zaślępią pragnieniem posiadania i zatrzymania młodego chłopca, nie widzi poza nim świata i te sceny wypadły świetnie. Nieszczęsny polski Szwajcar, eksurzędnik, handlarz psów, romantyczny kochanek

W WIRZE STOLICY

METAMORFOZY

Często chodzę na obiad do gar-kuchni „Salomea“. Naprawdę dobre i tanie tam jedzenie.

Ale kelnerka Franusia to szatan. Mówi się jej wyraźnie: — befszyk bez cebuli, makaron, kartofle smażone, mizerja.

Klempa przynosi befszyk ukryty pod cebulą jak pod kopą siana, do tego kapustę, kalarepę i groch. Puuuaa...

— Nie będę jadł tych obrzydliwych, proszę przynieść to o co proszę!

— Nie mam czasu czekać się tu z panem, żrą pan co daje.

Kiedyindziej proszę grzecznutko:

— Kufel ciemnego piwa!

A Franusia przynosi talerz zupy pomidorowej.

— Co to? Niech Franusia słyszy co do niej mówią.

— To panu z rozpusty język się płacze...

Nie byłem niedługo w Warszawie. Wracam, idę do „Salomei“, przezieram oczy...

Jedłowatą, zawsze nabornuszoną, wściekłą, zgryźliwą Franusią rozehły usta w uśmiechu jak pęzek róż, patrzy przyniśnie, szepece:

— Co pan będzie łaskaw spożyć?

— Sztuka mięsa — ale chuda — bez ewikły, odrobina sosu chrzanowego, gotowane kartofle, kasza gryczana, pół ogórka — tylko dobrze kwaszonego.

Wszystko wedle dyspozycji. Żadnej omijki, widelec jest, Franusia pyta sładko:

— Czy smakuje panu?

— Czy Franusia nie jest chora przypadkiem?

— O nie proszę pana, ale już 2 tygodnie jak wyszłam z żoną, ooo — mam obrzęk.

Wszystko zrozumiałe!

Pomoenik naszego stróża był wesołym chłopcem i takim optymistą, jakby conajmniej pracował w Biurze Konjunktur.

Wychodząc z domu z rakieta zaw sze doń mówili:

— Zdaje mi się, że będzie deszcz...

— Skądżeż proszę pana, napewno zaraz słońce się pokaże.

Choć wielki znawca wyseigów, przegrywał pechowo wszystko co zarobił. Wolał jednak dziarsko:

— Dziś się odegram, dziś moje typy będą górą.

Tak miał dobre serce, że podczas wojny abisyńskiej życzył zwycięstwa obu stronom — żeby nikt się nie nudził.

Onegdaj idę na tenis i dla dodania sobie animuszu mówię pomoenikowi stróża:

— Oj, deszcz tylko wisi...

— A deszcz lunie cholera!

Debat polityczna też przyjęła niespodziewany obrót:

— Chwała Bogu, powstańcy po-

woli zwyciężają...

— A niech się wythuką wzajem kumale...

W sobotę było otwarcie jesiennego sezonu wyseigowego. Pytam:

— No, jakie typy? Wigram w formie?

— Szlak te koniska trafil, co mnie one obchodzą.

Rzekłem zmartwiony na ulicy do zamiatającego stróża:

— Kątek chyba ciężko chory...

— Eeee nie, tylko się ożenił ty dzień temu.

Karol.

ZŁOŻ GROSZ NA BUDOWĘ SZKOŁ POWSZECHNYCH

z przed lat, człowiek niby z jednej strony bardzo rozumny, z drugiej zakochany w starszawej kokocie fajtapa i z łaski autora milioner, to typem nie z naszej planety. P. Neubelt chciał go zapewne ująć z tych wszystkich stron i ta sumiennność wpłynęła na całość utworu. Być może wyszedłby lepiej, gdyby silniej podkreślił ten sentymentalizm swego bohatera, którego dziwna miłość stałaby się wówczas więcej zrozumiałą. Zabawny i ciekawy typ współczesnego amoralnego młodzieńca dał Mroźewski, może kowalek przesadzając w mimice. Doskonali był Sienkiewicz, który zadziwa szeroką skalą swych możliwości charakterystycznych.

Chaniełska z wdziękiem uwodziła aksamiennymi oczami młodego walcownika, grając postaci, którą autor wprowadził na scenę, ale o niej w pospiechu zapomnieli. Borowski w roli szan-tajzysty, Roman jako adwokat Puch-niewska jako załusca dala galerii ty-pów, godnych zaiste lepszej sztuki.

Oprawa dekoracyjna Wagnera b. ładna.

Wl. Laudyn

SPOSOBY, KTÓRE Z BYKA SPADŁY

Za czasów Wincentego Pola mieliśmy „puszcze czarne, zboża marne”. Obecnie puszcze nie są już tak czarne, bo mocno przerezedzone, ale zboża, niektóre po wiadają, że stały jeszcze marniej. O podniesienie kultury rolnej i dobrobytu gospodarczego naszego kraju walczymy nietylko ze względów ekonomicznych, ale i społecznych, i politycznych. I wydaje się naszym obowiązkiem zwalczać równoległe takie objawy, które prowadzą w kierunku odwrotnym, do zubożenia, do zniechęcenia, do wrogich nastrojów wsi. — Dlatego sprawa byka

Niebezpiecznie być dobrym gospodarzem

Włocianin, Konstanty Pawłowski, ze wsi Okmiany, koło Trok, a zatem i koło granicy litewskiej, kupił sobie cielaka z obory majątku Zatrocze, zdaje się w r. 1931. Cielak był rasowy. I z niego wyhodował dobry gospodarz pięknego byka zarodowego. Mamy w nędznej wsi podwileńskiej, nędzne bydelko. Smutne krowy, małe koniki. Złe postawione gospodarstwa i ciemny chłód. A oto jeden z nich jest dobrym rolnikiem i korzysta z tego płynnie nietylko dla niego, ale dla całej okolicy. Byk, będąc w jego posiadaniu, rasowy, piękny, ulepsza rasę bydła.

No czy można do tej sprawy podejść z innej strony i nie traktować go jako zjawisko dodatnie, godne ze wszelkich miar i poparcia i naśladowania, prawda? Rzecz zdaje się aż nazbyt jasna. — Ale oto okazuje się rzecz najmniej oczekiwana. Bo ludzie okoliczni boją się naśladować Konstantego Pawłowskiego pod groźbą kar, więzień i grzywny. Bo każdemu z nich może się przytrafić coś podobnego, co się przytrafiło Konstantemu Pawłowskiemu.

Byka sobowtór kowieński

Dnia 9 listopada 1934 roku do zagrody jego wstąpił przedstawiciel władzy. Zabrali mu byka, a właściciela postawili w stan oskarżenia. Zaczęło się. — Zato, że byk ten był „za ładny”. Takich byków u nas niema. To znaczy musieli go sprowadzić z Litwy, przemycić.

— Ależ ja go kupiłem!...

Zamyka się mu gębę skandali czynnym systemem naszej procedury administracyjnej. Ktoś rzucił oskarżenie, że byka tego widział rzekomo na wystawie hodowlanej w Kownie. To wystarczy. Wystarczy człowiekowi odebrać jego własność, oskarżyć o przestępstwo i zanim to przestępstwo zostanie udowodnione — sprzedać tę własność z licytacji!

Jak się to u nas robi

Pawłowski klnie się, że byka kupił jako cielaka u Stawieńskiego, a wie, że Stawieński nabył go z obory zatroczańskiej. Ale Stawieński nie jest w tej sprawie powołany na świadka, tylko w charakterze... podejrzanego o przestępstwo.

Jeżeli ktokolwiek nie wie, to się chociażby dowie z tego artykułu, co takiemu podejrzanemu grozi. Właśnie w tym nie, co by wykraczało poza normalny obowiązek naszej wsi, że taki Stawieński, taki chłop, wypiera się wszystkiego, byka, Pawłowskiego, sprzedarzy, granicy, nic nie wie i nie chce wiedzieć, tylko mu ręce latają ze strachu i zęby dzwonią, dzwonią przed widmem nowego nieszczęścia. — Więc niema świadka. Więc sprawa przeciwko Pawłowskiemu zostaje skierowana do prokuratora na wniosek Wileńskiej Dyrekcji Cel.

Prokurator sprawę karną przeciwko Konstantemu Pawłowskiemu — umarza.

Ale ustawa powiada, że Dyrekcja Cel w sprawach przemytniczych przysuguje prawo samodzielnej oceny. Dyrekcja Cel podtrzymuje swe oskarżenie i sprawa idzie do sądu.

A tymczasem prywatna własność na licytacji

Pawłowski zapomina już o byku. On w czas gospodarczej pracy ciągnący jest z urzędu do urzędu, śledztwo, zeznania, czas drogi i pieniądze odeń droższe. Adwokat, honorarium. Bo trzeba wiedzieć, że co za byka z Litwy wynosi 1.800 złotych, a kara za jego przemyt pięciokrotna, czyli

9 tysięcy złotych. O taką sumę rozbić się może jedynym wyrokiem, życie, rodzina, dzieci... Wszystko. Tylko dlatego, że ktoś powiedział...

A co się stało z bykiem? Ach, drobiazg. Dyrekcja Cel to oczywiście nie obora. Nie może go przećcie trzymać w kancelarii, karmić aktami i poić z kałamarza. To jasne. A zatem zupełnie zrozumiałe, że byka tego sprzedano w tym samym miesiącu, w którym go zabrano, z licytacji, w gminie za 200 zł. A wart on był ponoć do 600!

Skandal

Ale tu chodzi o sprawę. Sprawa tymczasem się wlokła, wlokła, w nieskończoność, aż przyszedł dzień 27 sierpnia 1936 roku. Bronił ją adwokat Barańczuk.

Sąd zbadał świadków i wydał wyrok uniewinniający Konstantego Pawłowskiego!

Tymczasem bezprawnie zabrano mu byka, skarżono, ciągnano po urzędach i sądach, narażono na straty materialne, sprzedano z licytacji jego własność, przed uzyskaniem wyroku. To skandal!

Teraz ma otrzymać spowrotem owe 270 złotych uzyskane na licytacji.

Może skarżyć, może wytaczać powództwo. Proszę. Dwa trzy lata pociągnie się sprawa, znowu koszty, znowu adwokaci.

Zakłamanie

Ale odrzucamy cały gospodarczy sens tej sprawy, krzyczącą jej niesprawiedliwość, wyraźną szkodliwość, jeżeli chodzi o program chłopski — zestawmy te fakty z frazesami rzucanymi z gazet jako argumenty za reformą rolną! — Zakłamanie.

Jakiż jest tej sprawy sens polityczny? Ktoś może powie: „dzień, że winna jest ustawa. Ustawa istotnie powiada, że za rzeczy sprowadzone z państwa, z którym nie łączą Polskę żadne konwencje, cło wynosi ogromną sumę. Za konia naprzykład 2.500 zł. Za byka 1.800.

Ale ustawa nie może być w tym względzie zmieniana, zależe nie od warunków miejscowych. Natomiast od wykonawców jej domagamy się mądrej interpretacji, powiedziałabym politycznej interpretacji.

Polityczna interpretacja paragrafów

Felczer weterynarii pan Karzisz, jako jeden z rzeczników oskarżenia, opiera ponoć swą opinię na bardzo uproszczonej znajomości sprawy. Powiada zwyczajnie: na oko widać, że to okaz nie tutejszy, takie ładne, mogą być tylko na Litwie, ale nie u nas.

Ale chłop nie chce polityki, on chce poprawić swą gospodarkę. I dlatego nigdy nie zrozumie tej ustawy, taki naprzykład Józef Jan Chmowicz, który sprowadził sobie z Litwy ogiera-reproduktora, piękny okaz. Dla siebie i okolicy całej. No i chwala Bogu! Nie, skazano go na grzywnę w wysokości 12.500 zł. — Sprzedano konia z licytacji, a właściciela powędrował do więzienia.

Przecież to niema najmniejszego sensu życiowego. Ale czy tym panom chodzi o sens życiowy. Im chodzi zupełnie o inne, co w pełnym brzmieniu wygląda jak następuje:

Par. 1 p. 1 Rozp. Min. R. i R. R. z dnia 24 marca 28 r. Dz. Ust. R.P. nr. 48, poz. 411, art. 101 R.P. R.P. 22 sierpnia 27. Dz. Ust. R.P. nr. 77, poz. 673, art. 45 p. 2, w związku z art. 27 par. 1 u.k.s.

W ramy tych hieroglifów zamknięta jest norma życiowa nasze go chłopa, o uszczęśliwieniu którego ciągle się mówi.

Smutne fakty

A życie mówi co innego. Mówi tym chłopom nadgranicznym że niebezpiecznym jest trzymać dobre okazy inwentarza, bo u nas jest źle, a zagranicą lepiej. Czyli, że za takie okazy można trafić do więzienia, z oskarżenia, że je się sprowadziło przemytem.

Proszę nie myśleć, że krzywdę jednego Konstantego Pawłowskiego uogólniamy w tak szerokim zakresie. Bynajmniej. Oto nazwiska:

Wacław Witkiewicz i Władysław ze wsi Mejdany, Feliks Lebedź z zaś. Okmiana, Mieczysław Mikulski ze wsi Poniewierzka, Wiktor Paszkiewicz z zaś. Okmiana, Mikołaj Trukszyn... Wy-

J. E. ks. Prymas August Hlond przybywa do Wilna

W dniu dzisiejszym pociągiem warszawskim o godz. 22 min. 40 przybywa do Wilna po raz pierwszy J. E. ks. kardynał Prymas August Hlond. Całe katolickie Wilno pośpieszy, aby powitać Do stojnego Gościa, który przybywa do nas aby wziąć udział w obradach studium katolickiego.

J. E. ks. kardynał August Hlond znany jest ze swej wszelkich stronnej energicznej działalności, którą rozpoczął jako dyrektor za kładu XX. Salezjanów w Przemyslu a później w Wiedniu skąd przeszedł na stanowisko prowincjała prowincji austro - węgierskiej, a później austro - niemieckiej.

Z cichej mrówczej pracy nad wychowaniem młodzieży, któremu poświęcił się X.X. Salezjanie obecny dostojnik kościoła przechodzi do kierowniczej pracy obejmując w roku 1922 administrację nowoutworzonej diecezji śląskiej.

W styczniu r. 1926 kardynał Kakowski konsekruje Go na pierwszego biskupa śląskiego.

Lecz niedługo tu pozostaje. Zaledwie 6 miesięcy, aktywnej pracy nad zorganizowaniem diecezji, nad usprawnieniem, a już na opustoszały tron prymasów polskich po śmierci ks. kardynała Dalbora wzywa Go Watykan.

I tutaj, na tej już najwyższej płaszczyźnie, a zarazem historycznie związanej z nią godności arcybiskupa poznańsko - gnieźnieńskiego otrzymuje kapelusze kardynałski, a 27 czerwca tegoż roku Prezydent Mościcki wkłada na Jego głowę kapelusz kardynałski. Jest to pierwszy kardynał, który purpurę kardynałską otrzymał w wojennej Polsce. Jego poprzednik śp. kardynał Dalbor otrzymał ją w więzieniu.

J. E. Ks. Kardynał nigdy mimo ciężkiego brzemienia trosk, jakie włożyło na Jego barki najwyższe dostojństwo kościelne w Polsce, nie zrywał łączności z ks. ks. Salezjanami i szczególną troską o ich rozwój. Jego poprzednik kraj, krzewiąc w społeczeństwie zrozumienie ich pracy, pracy nad wychowaniem młodzieży.

Kontakt z młodzieżą, praca nad nią we wczesnych latach Jego kapłaństwa wyrobiły w Nim szczególną miłość dla młodego pokolenia polskiego, to też wielokrotnie widzimy Go w otoczeniu młodzieży, której katolickie wychowanie, głęboko pojęta miłość Boga i Ojczyzny stanowią jeden z tych celów, jakie sobie wytknął ks. Kardynał.

Kongresy eucharystyczne w Pradze i Lublinie dokąd jeździł jako legat papieski oraz podróże do krajów Ameryki Południowej były jednym wielkim tryumfem odradzającego się ducha katolickiego. Z jakim rozradowaniem witali Go ci oderwani od Macierzy Polacy gdzieś w dalekiej Paranie, czy Kurytybie widząc w Nim nie tylko dostojnika kościoła lecz również znak widomy, że Polska dźwignęła się z ruin i zgłiszcz i kroczy ku ideałom Chrystusowym.

I cóż jeszcze dodać dla charakterystyki Dostojnego gościa, którego Wilno będzie miało szczęście gościć poraz pierwszy, który

z ubogiej chaty, z pośród wielu rodzeństwa dzięki szczególnej opiece Bożej sprawuje tak odpowiedzialną rolę w czasach gdy zewsząd idą prądy, pragnące na miejsce krzyża postawić młot i sierp.

Może ten list do matki:

Poznań, dnia 20 czerwca 1927.

Droga Mamo. Ojciec św. raczył mnie z łaskawości swojej zamianować dzisiaj Kardynałem św. Rzymskiego Kościoła. W głębokim wzruszeniu zwracam się w tej chwili sercem i myślą ku Tobie Droga Mamo i pierwszy list do Ciebie kreślę. Bo kiedy rozważam dziwne drogi, które miś Opatrzność prowadziła, zawsze mi przed oczyma staje Twój obraz. Tyś umiejętniej od wielu uczonych pedagogów założyła w duszach swych dzieci mocny fundament życia, oparty silnie o wiarę i prawo Boże. Ponieważ sama szczerze modlił się umiałaś wyuczyć nas łatwo i dobrze pacierza z którego po dziś dzień czepię moc i ukojenie w Bogu. Otworzyłaś przed nami szeroko drogę do szczęścia, bo wychowałaś nie do pieszczoty i wygód, lecz do hartu i pracy i nauczyłaś nas kochać obowiązki, powinności i spełniać poważnie i ochotczo. To też nie

gdzieindziej, jak w szlachetności i do stojeństwie Twojego prostego, a Bogu oddanego serca jest początek owej drogi, którą miś lasza Boża prowadzi, a którą miś zawiódła do tego, co się potocznie nazywa godnościami, a co w naszym rodzinnym rozumieniu jest zwiększonym obowiązkiem pracy i poświęcenia.

Więc w tym dniu, w którym Ojciec św. nasz cichy i skromny dom śląski okrywa takim blaskiem swej łaski, czuję Cię za to dziękuję, żeś mi była dobrą matką i polecam się Twoim poboznym modlitwom, bym się swą pracą mógł posłużyć chwale Bożej, pomysłności św. Kościoła i szczęściu Narodu.

Te same uczucia składam w duchu na grobie drogiego Ojca, którego ofiarnym i mężnym duchem nieraz się krzepię i kieruję.

Z wdzięcznością i czcią całuję Twe ręce i proszę o błogosławieństwo na drogę moich obowiązków.

Twój August, Kardynał.

Spółeczeństwo katolickie w Wilnie wita całym sercem Dostojnego Gościa, prosząc Go o błogosławieństwo dla tej zgnęanej tyłko ma klęskami ziemi.

Ha-ka

STUDJUM KATOLICKIE

Wczoraj nabożeństwo w kościele św. Jana odprawiał ks. biskup Michalkiewicz. Po nabożeństwie, nawiązując do tematów Studium Katolickiego, wygłosił konferencję religijną ks. kan. L. Zebrowski.

O godz. 10-ej rano w sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego rozpoczęła się posiedzenie Sekcji wychowania rodzinnego. Pierwszy referat p. t. „Zasady i ideał katolickiego wychowania rodzinnego” wygłosił prof. dr. Witold Balachowski. Referat ten zawierał wiele praktycznych wskazań w dziedzinie wychowania rodzinnego i został zakończony podsumowaniem, że świat katolicki powinien większą niż dotychczas zwracać uwagę na przygotowanie rodziców do tej odpowiedzialnej roli.

Dr. Marja Słowińska - Zarzecka z Warszawy w swoim referacie „Akcyjność nad usprawnieniem rodziny w jej roli wychowawczej” dała sprawozdanie z tego, co do tychczas w tej dziedzinie zrobiono w Polsce i in. krajach. Z przeglądu tego, co zrobiono w Polsce wynika, iż u nas, wzorem katolickich krajów zachodnich, zaczęto już zwracać wiele uwagi na wychowawcze znaczenie rodziny. Następnie odbyła się dyskusja, w której podnoszono specjalnie istotną praktyczną zagadnienia.

O godz. 4 po poł. odbyło się zebranie plenarne, na którym za namiast przewidzianego w programie referatu prof. dr. Zygmunta Kukulskiego na temat „Współczesne prądy i metody pedagogiczne w świetle krytyki naukowej i moralnej” — wobec nie przybycia prelegenta — wygłosił referat na powyższy temat ks. dr. Walery Jasieński ze Śląska.

Następnie prof. dr. Karol Górski wygłosił referat p. t. „Zasady personalizmu a wychowanie”. Zapowiedziany na wczoraj przyjazd do Wilna kardynała prymasa Hlonda z Poznania nie na-

stał. Dostojny gość przybędzie dopiero dzisiaj.

Dzisiaj o godz. 8 m. 30 w kościele św. Jana wzorem dnia wczorajszego odbędzie się nabożeństwo, poczem w Sali Śniadeckich będzie zasiadała Sekcja wychowania społecznego.

Wygłoszone zostaną dwa referaty: prof. dr. Ludwika Dobrzyńskiego - Rybicka będzie mówiła o „Wychowaniu państwowym”, dr. Andrzej Niesiołowski zaś o „Wychowaniu społecznym”.

O godz. 4 po poł. odbędzie się zebranie plenarne, na którym zostaną wygłoszone następujące referaty:

„Szkoła wyznaniowa” — ks. dr. Michał Klepacz. Prelegent nie przybył do Wilna, lecz pracę swą nadesłał.

„Szkoła jako czynnik wychowania moralnego” — prof. Ludwik Skoczylas z Krakowa.

„Polskie i katolickie ideały i systemy wychowawcze” — ks. prof. dr. Michał Sopoćko.

We wczorajszym sprawozdaniu nadmienialiśmy, że na uroczystej inauguracji zabierał głos J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Jaki - brzykowski, życząc Studium Katolickiemu owocnej pracy.

Dziś zamieszczamy to natchnione przemówienie najwyższego dostojnika Kościoła w Wilnie in extenso:

„Dostojni Państwo! „Świat powojenny, świat obecny jest chory, a chory jest nie tyle pod względem materialnym, jak raczej pod względem duchowym.”

„W ostatnich czasach zaczyna się to ogólnie uznawać jako pewnik, ci i owi szukają środków zaradczych, ale nie zawsze wskazują odpowiednio. Świat zapomina, że niedomagań duchowych nie da się usunąć za pomocą środków ekonomicznych - materialnych. Kryzys duchowy obecny wymaga silnych zastrzyków duchowych. Jedynie pewny środek zaradczy wskazuje nam w Ewangelii sam Boski Zbawiciel w słowach: „A ten jest żywot wieczny, aby poznali Ciebie samego Boga prawdziwego i któregoś posłał Jezusa Chrystusa” (św. Jan, rozdz. 17, wiersz 3).

„Podkreśla to wielki Apostoł narodów św. Paweł w liście do Koryntjan, wskazując na Chrystusa Pana: „Jeden jest wasz Nauczyciel...” i w liście do Efezów, jako skuteczne lekarstwo na ówczesne bolączki, a słusznie można powiedzieć i na obecne, dodając: „To czujcie, co i w Jezusie Chrystusie”.

„A więc, aby być dobrym katolikiem, zdrowym społeczeństwem katolickim, trzeba po katolicku czuć, po katolicku myśleć, w duchu katolickim działać i walczyć. Na to wskazuje z wyżyn Watykanu Namiestnik Chrystusowy — Ojciec św. Pius XI, tem się kierując Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce, urządzając drugie Studium Katolickie pod hasłem: „Katolicka myśl wychowawcza”, aby w ten sposób pogłębić zasady religijne w naszym społeczeństwie, podnieść je do chowu i przyczynić się do całkowitego uleczenia z niedomagań obecnych i wykształcić na do-

Notatki polemiczne

„Dziennik Narodowy” a p. Paprocki

„Dziennik Narodowy” pisze o niejaki p. Kubijowicz:

Pisał mi w swoim czasie o docencie Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Kubijowicz, który w Berlinie w publicznym odczytaniu zarzucał władzom polskim fałszerstwo spisu ludności w r. 1931. Już wtedy wyrażaliśmy opinie, że dr. Kubijowicz ma pełne prawo krytykować jako uczony polską statystykę, ale niech wtedy zrezygnuje z godności profesorskiej w polskim uniwersytecie. Przechodzi już bowiem wszelkie granice, jeżeli się skazuje Polskę zagranicą na koszt tejże Polski i za jej pieniądze.

Teraz znowu czytamy w oficjalnych doniesieniach, że dr. Kubijowicz reprezentuje Polskę na kongresie geografów i etnografów słowiańskich w Sofji jako... jeden z członków polskiej delegacji.

No dobrze p. Kubijowicz, a p. Paprocki? Przecież ten ostatni był dyrektorem biura, które wydało mapę narodowościową Europy (jako załącznik do książki Leona Wasilewskiego) na której teren narodowy ukraiński rozciągał się aż po Białystok. Różnica Grodzieńska położona na granicy słowiańskiej i wólkowskiego powiatu miała według tej mapy stanowić **jedynolicie ukraiński teren narodowościowy**, na którym prócz garstki Niemców nie miał zamieszkiwać nikt, ani Polacy, ani Moskale.

I cóż się stało z p. Paprockim. Czy za nieuctwo pozbawiony został posady! Broń Boże! Wybitny **naprawiacz** jest teraz **dyrektorem spraw narodowościowych** przy Prezydium ministrów. Oto przynajmniej właściwy człowiek na właściwym miejscu.

Prawda o Hiszpanji

Okazuje się, że wszyscy łemy o Hiszpanji. Prawdę zna jedynie p. Kazimierz Czapinski z „Robotnika”. Prawdopodobnie tak pisze:

Tak np. na południu, w Adaluzji i Estremadurze, jest około 5 tys. magnatów posiadających przeszło 55 tys. hektarów każdy.

Ileż w takim razie mają magnaci andaluzyjscy i estramadurzańscy razem? — 55 tys. każdy, a jest ich 5 tysięcy! A więc 275.000.000 hektarów! Ależ to raczej powierzchnia księżycy, niż Estramadury.

Teraz wiemy, dlaczego p. Czapinski uważa hiszpański front ludowy za ludzka nie za zbrodniarzy pozbawionych uczuć ludzkich. Widać informacje jego o Hiszpanji pochodzą od człowieka, który mu obliczał hektary w Estramadurze.

II. Kur. Codz.

II. Kur. Codz. ogłasza sensacyjny wywiad „Genewa Press Service” z Don Carlosem VII „Jego Królewską Mością” nad wiadomem stoi dumne „Copyright by I.K.C.”

W wywiadzie tym Don Carlos VII powiada, że jego ojcu Don Carlosowi VI ojciec Alfonsa XIII, Alfons XII „przemocą odebrał koronę”, że obecnie w Hiszpanji i t.d.

Mamy więcej niż wątpliwość co do autentyczności tego wywiadu, a to poprostu dlatego, że Don Carlos VII **umarł** w r. 1909, że po nim prezydentem do r. 1932 był Don Jaime, że wreszcie ojcem rzekomo żyjącego Don Carlosa VII i naprawdę żyjącego Don Alfonsa był nie Don Carlos, jak to oświadczyła „Jego Kr. Mość”, ale Don Juan wreszcie, że „przemocą odebrał koronę” nie Alfons XII, lecz Ferdynand VII i nie Don Carlosowi VI, lecz Don Carlosowi V-emu.

Są więc dwie hipotezy, albo pretendent hiszpański zapomniał własnego imienia, imienia swego brata i imienia swego ojca, albo też korespondent „Genewa Press Service” zebrał cały wywiad od a do zet, nie ruszając się z domu. Sądźmy, że ta druga hipoteza jest bardziej prawdopodobna i dlatego radzimy II. Kur. Codz. nie zapłacić abonamentu „Genewa Press Service”. **Cat.**

brych synów Kościoła św. i dzielnych obywateli Ojczyzny.

„Witając dostojnych przedstawicieli społeczeństwa katolickiego w prastarym grodzie Wileńskim, wyrażam mocne przekonanie, że w imię dobra ogólnego podjęta szlachetna praca wyda obfite plony, a jednocześnie dostojnemu Prezydium i wszystkim uczestnikom Studium wyrażam z głębokiego serca płynące serdeczne życzenia — „Szczęść Boże!”.

Z pobytu negusa Halle Salassie w Londynie



Zdjęcie nasze przedstawia cesarza abisyńskiego Halle Salassie, udającego się w towarzyszącą szkodliwej eskorty hororowej na zwiedzenie meczetu londyńskiego. U wejścia do meczetu Negus został uroczysto powitany przez wielkie rzesze angielskich muzułmanów.

starczy jeżeli powiemy, że im wszystkim również skonfiskowano ich dobro, sprzedano z licytacji, a dopiero później Sąd Okręgowy uznał, że Dyrekcja Cel... nie miała racji i ich uniewinnił. Cho-

dziło wtedy o świnie. Była to świńska sprawa.

A jak nazwiemy taką politykę i polityczno - gospodarczą rolę, jaką w tej polityce odegrywa Dyrekcja Cel?

J. M.

Międzynarodowa akcja dla położenia kresu okrucieństwom skomunizowanych wojsk rządu madryckiego

LONDYN. Reuter donosi z Hendaye. Wczoraj popołudniu przybyli do Saint Jean de Luz 4-ej przedstawiciele rządu hiszpańskiego, 4-ej przedstawiciele powstańców dla zapoznania się z wnioskami dyplomatów, zmierzającymi do położenia kresu okrucieństwom. Następną naradę w tej sprawie odbędzie się na początku przyszłego tygodnia.

W naradzie brali udział wybitni prawnicy międzynarodowi Francuzi i Anglicy. Ambasadorowie Francji i Wielkiej Brytanii nie brali udziału w tej konferencji ale byli poinformowani o jej przebiegu.

Rokowania prowadzili przedstawiciele Argentyny, Urugwaju Włoch i Niemiec wniosek przedłożony przez dyplomatów zmierza do powołania komitetu międzynarodowego, który miałby zbadać sposoby rozjemstwa pomiędzy walczącymi stronami. Rzeczą zasadniczej wagi jest kto będzie powołany na przewodniczącego tego komitetu.

Gil Robelers oddaje się do dyspozycji rządu narodowego

BURGOS. PAT. Gil Robles przybył wczoraj po południu do Burgos. W dniu dzisiejszym Gil Robles udaje się do Salamanki. Odpowiadając na pytanie, czy przyłącza się całkowicie do ruchu narodowego generałów Franco i Mola, Gil Robles odpowiedział: „Jestem za Hiszpanią, a Hiszpania jest tutaj”. Gil Robles oświadczył następnie, że bezwarunkowo odmawia udziału w akcji pośredniczącej między stronami walczącymi.

Rząd polski przystępuje do układu o nieinterwencji w Hiszpanii

WARSZAWA. PAT. Jak dowiaduje się Polska Agencja Telegraficzna, w konsekwencji przeprowadzonych między rządem polskim a rządem francuskim rokowań na temat nieinterwencji w walkę, toczącą się w Hiszpanii, rokowań — jak wiadomo zainicjowanych przez Francję z wieloma państwami, pozytywna odpowiedź Polski sformułowana została i zakomunikowana rządowi francuskiemu w dn. 22 i 27 bm.

W odpowiedziach tych rząd polski stwierdził, że Polska, ożywiona przyjaźnią i uczuciami dla narodu hiszpańskiego, nie mieszła się wcale do tragicznych wypadków, jakie przeżywa Hiszpania i powstrzymała się od ingerencji bezpośredniej i pośredniej w sprawy wewnętrzne tego kraju.

Ponadto zostało przez rząd polski stwierdzone, że zarządzenia, jakie od początku tych wypadków powziął on samorzutnie, zostają w zupełnej zgodzie z poszczególnymi punktami francuskiego projektu deklaracji o nieinterwencji, która przewiduje niewyrażanie broni, materiału wojennego, wszelkiego rodzaju samolotów oraz okrętów wojennych do Hiszpanii.

W dalszym ciągu stwierdził rząd polski, że uważać się będzie za związanego postanowieniami o nieinterwencji w tej mierze, w jakiej obowiązują one będą inne zainteresowane państwa.

Wreszcie rząd polski wyraził gotowość przyłączenia się do akcji wzajemnego komunikowania sobie kroków powziętych na zasadzie deklaracji o nieinterwencji, pod warunkiem jednak udziału w tej akcji pozostałych państw zainteresowanych.

—»O«—

Przerwa w działaniach pod Irunem

PARYŻ. PAT. Z Hendaye donoszą: Na odcinku Irunu nie zaszły żadne zmiany. Sadzą tu, że powstańcy zapewne wstrzymają ofensywę i zastosują inną praktykę dla zdobycia miast na tym froncie. Z drogi do Irunu widać tanki z karabinami maszynowymi. Słychać turkot karabinów maszynowych z góry Turiarte.

Natomiast nie widać wojsk powstańczych, widocznie wycofano je na wypoczynek. Powstańcy zdają sobie sprawę z niepowodzenia dotychczasowej akcji i przygotowują nowy atak, ale tym razem nie na Irun, lecz na Ventas, odległe o 4 km. od Irunu.

Gubernator Guipuzcoa Ortega odwiedził ostatnio kilkakrotnie wojska rządowe. Dwa samoloty powstańcze zrzuciły dziś bomby. Stwierdzono, że krążowniki powstańcze znikły z horyzontu.

TETUAN. PAT. Nastąpił wybuch w zaimprovizowanym pomocniczym składzie amunicji na arenie walki byków. Zginęło dwóch wartowników. Przypuszczalnie był to akt sabotażu. Władze aresztowały kilkunastu podejrzanych osobników.

Syn Primo de Rivery ciężko ranny

BURGOS. PAT. Według wiadomości z dobrego źródła przywódca fałszywej hiszpańskiej Antonio Primo de Rivera, o którego losie krążą sprzeczne wieści, w dniu 23 bm. żył jeszcze. Otrzymał on trzy rany, z których jedna jest ciężka. Miejsce pobytu syna b. dyktatora Hiszpanii trzymano jest w tajemnicy.

Komuniści rozstrzelują nawet kobiety

LIZBONA. PAT. W ostatnich dniach rozstrzelano w Madrycie 150 kobiet z arystokracji, oraz około 300 żołnierzy, którzy odmawiali wyjazdu na front.

Francja dostarcza broni? Tajemniczy transport przeszedł w nocy przez Hendaye

BERLIN. PAT. Według zeznań naocznego świadka, ubiegłej nocy przewieziono z Hendaye przez międzynarodowy most samo chód ciężarowy z dwoma zenitowymi działami i amunicją dla wojska rządowego. Tej samej nocy przewieziono z francuskiej miejscowości pogranicznej Behobii kilka samochodów ciężarowych na ładowanych materiałem wojennym na obszar zajęty przez wojska rządowe pod Irunem.

JE. ks. kardynał Marmaggi u P. Prezydenta



W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych P. Prezydent R. P. przyjął na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim w Warszawie J. E. ks. Kardynała Marmaggi, Legata Ojca Św.

Gen. Rydz - Śmigły przejechał przez Wiedeń w drodze do Paryża

WIEDEN. PAT. Wczoraj rano przybył do Wiednia generał Śmigły - Rydz z towarzyszącymi mu oficerami opuścił dworzec celem dokonania w charakterze czysto prywatnym przejażdżki samochodowej po mieście.

Prasa austriacka podaje wiadomości o przejeździe gen. Śmigłego - Rydza, zaopatrując je krótkimi komentarzami.

„Wiener Ztg.“ zamieszcza dłuższy artykuł, utrzymany w tonie bardzo serdecznym, w którym podaje szereg danych biograficznych o osobie gen. Śmigłego - Rydza oraz podkreśla jego wielki autorytet, jakim cieszy się w Polsce.

TELEGRAMY

POGRZEB WOJCIECHA STYCZYŃSKIEGO ODBĘDZIE SIĘ WE WTÓREK

WARSZAWA. Termin pogrzebu śp. Wojciecha Styczyńskiego uległ zmianie. Pogrzeb odbędzie się nie w poniedziałek 31 bm., lecz we wtorek 1 września z kościoła Karola Boromeusza na Powązkach, skąd po nabożeństwie żałobnym o godz. 10-ej rano na stacji wyprowadzenie zwłok na emmentarz wojskowy.

CZY MUSSOLINI SPOTKA SIĘ Z HITLEREM

RZYM. Kola miarodajne oświadczają, że pogłoski o rzekomo przewidywanym spotkaniu Mussoliniego z Hitlerem są bezpodstawne. Ministerstwo prasy stwierdza, iż żaden projekt takiego spotkania nie był rozważany.

REKONSTRUKCJA GABINETU W RUMUNJI

BUKARESZT. PAT. Oficjalnie komunikują, że po posiedzeniu rady ministrów w Sinaia premier Tatarușescu podał się do dymisji. Król powierzył mu sformowanie nowego gabinetu.

BUKARESZT. PAT. Po dymisji premiera Tatarușescu ukazał się następujący komunikat: Celem realizacji naszych zamiarów, uznaliśmy za stosowne przeprowadzenie szerokiej rekonstrukcji gabinetu. W tym celu złożyłem na ręce króla dymisję, który ją przyjął. Król raczył ponownie dać mi dowód swego zaufania i polecił mi utworzenie nowego gabinetu, który zostanie sformowany w ciągu 24 godzin.

KRÓL EDWARD VIII W TURCJI

STAMBUL. PAT. Król Edward 8-my przybył na niebawem na swym jachcie do Ciannak Kale, gdzie pochwycił się żołnierze brytyjscy, poległ w czasie wielkiej wojny. Chociaż wizerunku króla ma charakter całkowicie prywatny, rząd turecki postanowił wysłać do Ciannak Kale inspektora pierwszej armii gen. Fahr Eddina, celem złożenia monarszego hołdu w imieniu armii. Dwa torpedowce tureckie eskortować będą jacht królewski przejeżdżający przez cieśninę Dardanele.

CZARNA LISTA TOW. JAGODY

Gdzie jest radca ambasady Z. S. S. R. w Londynie? — G.P.U. porwało żonę Ozierskiego. — Panika w Londynie. — Czerwony terror w Moskwie.

Bluecher, Majski, Raskolnikow i inni podejrzani

PARYŻ. PAT. „Matin“ zamieszcza artykuł o położeniu wewnętrznym - politycznym w Sowietach po zakończeniu procesu 16 trockistów. Jak się okazuje, akcja oczyszczenia kraju z elementów niebezpiecznych dla rządu bynajmniej nie zakończyła się rozstrzelaniem skazanych. Sześć Guboguz (dawne GPU) Jagoda otrzymał nadzwyczajne pełnomocnictwa pozwalające na aresztowanie każdego podejrzanego o udział w spisku na życie Stalina. Jednakże wzmianka nieuścisłości obecnych czynów - ków rządzących idzie tak daleko, że Jagoda otoczono specjalnie zaufanymi, badaczami dygnitarzami, jak prokurator Wyszyński i znany czeski Agraner.

„Czystka“ przedewszystkiem ma objąć personel dyplomatyczny, milicję, armię, no i naturalnie kadry partyjne. Specjalna komisja złożona z Reisemana, Bielankiego, Gólowicza, Gorbego, Kacnelsona otrzymała nieograniczone pełnomocnictwa dla sprawdzenia działalności sowieckiego personelu politycznego, urzędniczego zagranicą. W dyplomacji najbardziej zagrożeni są w obecnej chwili: ambasadorowie sowieccy w Londynie

nie Majski — przyjaciel Tomskego, radca ambasady w Rzymie Gelfand, poseł sowiecki w Sztokholmie, pani Kollontaj, poseł do wieki w Sofji Raskolnikow, znany jako osobisty przyjaciel gen. Putny, oraz poseł w Atenach Koberkij, były sekretarz Zinowjewa.

W Moskwie budzi nadto zaniepokojenie położenie na dalekim wschodzie, mianowicie na czelny wódz sił sowieckich na tym terenie marszałek Bluecher podejrzany jest o sympatyzowanie z przeciwnikami Stalina i krucie spisku. Niepokojąca sytuacja ma być też na Ukrainie. Zarówno w Kijowie, jak w Półtawie dokonano licznych aresztowań wśród wyższych urzędników i oficerów. Obiegają pogłoski, że wiceprzewodniczący rady komisarzy ludowych Ukrainy Jurij Kociubinskij miał przygotować wojskowy zamach stanu, który ujawnić się miał w czasie jesiennych manewrów. Sygnałem do tego zamachu miało być wystąpienie pułku czerwonych kozaków, którego honorowym dowódcą jest francuski senator komunistyczny Cachin.

PARYŻ. PAT. Agencja Havaşa donosi z Moskwy o dalszych licznych aresztowaniach w armii oraz w szeregach partii na skutek rewelacji, poczynionych w czasie procesu Zinowjewa i towarzyszy.

Według informacji z dobrego źródła, komisarz ludowy poczt Rykow, Radek oraz naczelny redaktor „Izwestij“ Bucharin, znajdują się pod strażą w swych mieszkaniach. Aresztowany został podobno również gen. Szaposnikow, b. dyrektor wyższej szkoły wojennej. Masowe aresztowania wywołują popłoch w szeregach partii komunistycznej.

Gdzie jest Ozierski?

LONDYN. PAT. Ambasada sowiecka opublikowała następujące oświadczenie w związku z ogłoszonymi wczoraj przez prasę angielską wiadomościami w sprawie aresztowania przedstawiciela handlowego Sowietów — Ozierskiego. W sprawie fantastycznych pogłosek, umieszczonych wczoraj przez pewne dzienniki londyńskie, odnośnie przedstawiciela handlowego Z. S. S. R. Ozierskiego, ambasada sowiecka oświadcza w sposób najbardziej kategoryczny, że wszystkie te pogłoski są całkowicie zmyślone i pozbawione wszelkiej podstawy. Ozierski wyjechał z Londynu do Moskwy w połowie sierpnia, odbywając jeden z swych częstych służbowych wyjazdów do Z. S. R. R. i jest oczekiwany w Londynie w ciągu przyszłego tygodnia.

Milcząca ambasada Z.S.S.R.

LONDYN. PAT. Reprezentantowi „Associated Press“ w Londynie odpowiedziano w mieszkaniu żony sowieckiego przedstawiciela handlowego p. Ozierskiej, że wyjechała ona wraz z dwójkiem dzieci na weekend na wieś i nie wiadomo kiedy powróci do Londynu. Sowiecka delegacja handlowa odmawia również podania miejsca jej pobytu, tłumacząc to koniecznością uchronienia p. Ozierskiej w danej chwili od dziennikarzy i ciekawych.

Dr. A. GLOBUS (Choroby skórne i weneryczne) Wznowił przyjęcie chorych. Wileńska 22.

Teatr Letni (ogród po-Bernardynski)

Dziś o g. 4 m. 15
„Miłość już nie w modzie“
o g. 8.15 wiecz.

„Ten stary warjat“ Komedia S. Kiedrzyńskiego.

Dymisja gubernatora Kłajpedy

RYGA. Z Kowna donoszą, że dotychczasowy gubernator Kłajpedy inż. Kurkauskas ma ustąpić i przejdzie na swoje dawne stanowisko dyrektora Łbzy Rolniczej. Jako następcę wymieniają nadnotariusza kowieńskiego Kubiliusa.

Sowiety o rewizji traktatu Ligi Narodów

GENEWA. W nocy, złożonej sekretarjowi Ligi Narodów przez rząd sowiecki, precyzyjnej stanowisko ZSRR. w sprawie rewizji statutu Ligi, rząd sowiecki uważa, że dokładniejsze i skuteczniejsze stosowanie paktu Ligi Narodów dałoby się osiągnąć na podstawie zasad, które mogłyby być uchwalone przez zgromadzenie w formie rezolucji, albo też zostać zawarte w protokole otwartym dla wszystkich członków Ligi Narodów. Zasady te, zdaniem rządu sowieckiego, powinny m. in. przewidywać, że w wypadku zaatakowania któregoś z członków Ligi Narodów, Rada Ligi winna być zwołana najpóźniej w trzy dni po notyfikacji wojny sekretarzowi generalnemu. Również najpóźniej w trzy dni po zwołaniu Rady winna być przyjęta decyzja co do istnienia okoliczności, pociągających za sobą stosowanie art. 16 paktu. Decyzja ta będzie uznana za przyjętą, jeśli wypowie się za nią co najmniej 3/5 członków obecnych, nie licząc stron w konflikcie, po czym państwo napadające będzie uznane jako pozostające w stanie wojny z wszystkimi członkami Ligi Narodów i w stosunku do niego mają być stosowane sankcje.

Sankcje wojskowe stosują państwa, które zawarły odnośne układy wzajemnej pomocy oraz państwa, które życzyłyby sobie zastosować się do poleceń, powziętych przez Radę Ligi na mocy art. 16. Nieprzejście przez Radę Ligi Narodów decyzji co do zastosowania art. 16 paktu nie przeszkadza natychmiastowemu wykonaniu przez państwa, które zawarły układ wzajemnej pomocy wypełnienia swych zobowiązań.

Dalsze punkty noty dotyczą sankcji ekonomicznych i finansowych i mają na celu łatwiejsze i skuteczniejsze ich stosowanie. W ostatnim punkcie rząd sowiecki formułuje zasadę, że układy wzajemnej pomocy, zawarte celem zabezpieczenia pokoju w pewnych regionach, mają być uważane za dodatkowe zapewnienie bezpieczeństwa w ramach paktu Ligi Narodów.

Rząd sowiecki uważa wreszcie, że przyjęcie powyższych zasad byłoby ułatwione przyjęciem określenia napastnika, zawartego w raporcie z dnia 24 maja 1933 r. komitetu bezpieczeństwa konferencji rozbrojeniowej.

ZSSR domaga się od rządu Norwegii wydalenia Trockiego

LONDYN. Donoszą z Moskwy, że rząd sowiecki poinformował rząd norweski, iż dalszy pobyt Trockiego w Norwegii zaszkodziłby — jego zdaniem — przyjaznym stosunkom pomiędzy ZSRR. a Norwegią.

Trockij pod strażą policji norweskiej

OSLO. PAT. „Dagbladet“ donosi, że na posiedzeniu rady ministrów, na którym miała zapadć decyzja o losach Trockiego, premier Nygaardsdvald oświadczył: Skoro Trockij nie chce podpisać żadnego zobowiązania, musimy znaleźć dlań „norweską Syberję“.

Trockij — pisze gazeta — nie podpisał zobowiązania i chwilowo jest internowany w willi pod Hoennessos pod osłoną dużego oddziału policji. Nikogo nie dopuszcza się doń. Na dzwonek telefonu odpowiadać nie wolno, a cała poczta jest cenzurowana. Władze nie powzięły dotąd decyzji, gdzie ulokują

Trockiego. Decyzja zapadnie w poniedziałek „Dagbladet“ twierdzi, że rząd norweski gotów jest przedsięwziąć najostrożniejsze zarządzenia, aby położyć kres intrygom politycznym Trockiego, a jednocześnie zapobiec możliwości zamachu na niego. Jeden z projektów przewiduje ułokowanie go w domku, znajdującym się wewnątrz obozu wojskowego. Sekretarz Trockiego Wolff i van-Heinort odmówili dobrowolnego opuszczenia Norwegii, wobec tego aresztowano ich i dziś wieczorem będą odstawieni koleją pod eskortą policji do granicy.

MYDŁO HYGIENICZNE do ciemnych włosów MYDŁO RUMIAKOWE do jasnych włosów

dobrze myje włosy oraz skórę głowy, nadaje włosom piękny połysk i jedwabistą miękkość.
Oszczędne w użyciu!



Lab. Chem. Farm.
M. Malinowskiego
Warszawa, ul. Chmielna 4.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych firmach.

Orły znikną z szyldów kolaktur

WILNO. Dążenie do wyeliminowania godel państwowych z wszelkiego rodzaju oznak o charakterze handlowym spowodowało wydanie przez Dyktację Loterii okólnika, nakazującego wszystkim kolekturom zmianę szyldów. Zakazane będzie umieszczanie godła państwowego na szyldach kolektur, jak i plakatach umieszczanych na wystawach. Orzeł zastąpiony ma być inicjałami loterii „P. P. L. K.”

Zwalczanie nadużyć pocztowych

WILNO. Zwrócono uwagę urzędników pocztowych na konieczność zwalczania wszelkiego rodzaju wykroczeń i przestępstw na szkodę poczty. Idzie szczególnie o listy i kartki wysyłane jako „druk”, mimo iż drukami nie są i o zawodowych przewoźników listów.

Dodatkowe szczepienie koni na nosaciznę na terenie m. Wilna

WILNO. Dnia 31 b. m. o godz. 8-jej rano na rynku Ponarskim (obok rzeki) personel lekarski - weterynaryjny dokona rozpoznawczych szczepień koni na nosaciznę.

Do szczepień winny być doprowadzone:

a) konie, które przy poprzednich szczepieniach uznane były za podejrzaną;
b) konie, które aczkolwiek były szczepione, lecz nie zostały doprowadzone do pierwszej kontroli w dniu następnym po szczepieniu, lub do drugiej kontroli w czwartym dniu po szczepieniu;

c) konie, które z jakichkolwiek przyczyn nie były szczepione w terminie od 5 do 11 sierpnia r. b. i nie posiadają w dowodach tożsamości odpowiednich adnotacji o szczepieniu (malleinizacji) z wynikiem ujemnym.

Konie, które będą szczepione w dniu 31 b. m. podlegają doprowadzeniu na rynek Ponarski do pierwszej kontroli w dniu 1 września o godzinie 8 rano i do drugiej kontroli w dniu 3 września r. b. o godz. 15-jej (t. j. 3-jej po poł.).

Zatargi zbiorowe z pracownikami

WILNO. W ubiegłym tygodniu zanotowano w Wilnie zatargi zbiorowe pomiędzy pracownikami a właścicielami sklepów wyrobów gumowych „Rezynohurt” na te żądać pracowników nieopłacenia podatku dochodowego z wynagrodzenia, podwyższenia płacy kilku pracownikom oraz wypłaty wynagrodzeń co tydzień. W toku pertraktacji w Inspektoracie Pracy strony zgodziły się powołać wspólną komisję dla zlikwidowania zatargu w drodze bezpośrednich pertraktacji.

W dniu 28 bm. odbyła się komisja polubowna, mająca na celu zawarcie układu zbiorowego, ustalającego warunki pracy i płacy dozorców domowych m. Wilna na przyszłość. Pertraktacje zostały odroczone na koniec września r. b.

Zegarek...

Ludzie naogół dzielą się na „żyjących z zegarkiem w ręku” i na szczęśliwców, którzy, zgodnie ze słowami poety „czasów nie nabładają”!

Mamy tu oczywiście na myśli ludzi cywilizowanych, bowiem o ile chodzi o dzikusów to ci z kolei wiedzą, że nie wyznają w tym instrumentie, wskazując co sobie na pepku lub na plecach, jako efektowną ozdobę, w czasie zaś orientując się podług słońca...

Ci jednak, żyjący z zegarkiem w ręku nie mogą wprost kroku stąpić by nie spojrzeć na zegarek, a utrata takowego wytrąca ich całkiem z równowagi!

Do tych zwolenników zegarka należał również i Józef Kolburski (Tatarska 13), to też gdy zginął mu jego czasomierz był niepokojony!

Onegdaj nastąpił pomyślny zwrot w tej sprawie, mianowicie zegarek pana Józefa znalazł się u niejkiej Geni Gojcher (Dominikańska 3) i oddano uszczęśliwionemu właścicielowi.

W jaki sposób znalazł się on w posiadaniu pani Geni — niewiadomo!

Wincuk Markotny.

Doktor Feliks Hanac-Bloch
Stomatolog
(ChOROBY jamy ustnej i zębów)
powrócił
Gdańska 1, tel. 22-80.
Godz. przyjęć: 10 — 2 i 5 — 7.

Sieć szkół im. Marszałka Piłsudskiego

WILNO. Urząd Wojewódzki Wileński zatwierdził już 11 projektów budowy szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na terenie powiatu brasławskiego. (Ogółem projektuje się budowa 15 szkół).

Wobec zatwierdzenia projektów w pięciu punktach przystąpiono już do budowy, a w pozostałych miejscowościach budowa rozpocznie się w najbliższych dniach.

Ks. Maryna Stirbey

lęąc samolotem do Oslo bawiła przejazdem w Wilnie

WILNO. Bawiła w Wilnie przejazdem do Oslo księżniczka Maryna Stirbey z Bukaresztu.

Ks. Stirbey wystartowała własnym samolotem w piątek rano i po krótkim pobycie we Lwowie przybyła na Porubanek w godzinach wieczornych.

Po zorientowaniu się, że w nocy lotnisko w Tallinie może być nieosiągalne ks. Stirbey zdecydowała się

przenocować w Wilnie i po przyjeździe do miasta zatrzymała się w hotelu „Bristol”. Po rozmowie telefonicznej z Bukaresztem ks. Stirbey postanowiła udać się w dalszą podróż dn. następnego i wczoraj o godzinie 7 rano wystartowała do Tallina, gdzie się również na krótko zatrzymała.

Księżniczka Stirbey leci sama i podróż jej do Oslo ma charakter turystyczny.

KONSERWATORJUM MUZYCZNE im. M. KARŁOWICZA pod dykcją St. Szpinalskiego

Wilno, Wielka 8.

Prowadzi działy: kompozycji, fortepianu, skrzypiec, wielozęble, śpiewu, instrumentów dętych i organów. Klasy: chóralna, kameralna i orkiestrowa. Przy Konserwatorium istnieje 3-letni kurs dla nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach średnich ogólnokształcących. Kurs wstępny dla dzieci od lat 7 min na dogadanych warunkach. Zapisy przyjmuje sekretariat od 5—7 pp. Dla dzieci urzędników państwowych i wojskowych specjalne ulgi.

Wykoleiły się dwa wagony towarowe

WILNO. Wczoraj na szlaku Wilno — Lida w pobliżu Czarnego Boru o godzinie 2 po poł., w czasie biegu pociągu towarowego wyskoczyły z szyn dwa wagony.

Po wezwaniu pomocy technicznej wagony ustawiono spowrotem i pociąg

ruszył w dalszą drogę.

Przerwa w ruchu trwała około 3-ch godzin. Wskutek wypadku spóźniły się przybywające do Wilna od strony Lidy pociągi.

Wypadków z ludźmi nie było. Katastrofę spowodowało zepsucie się koła.

Afery ze szkołą rzemiosł budowlanych ciąg dalszy

WILNO. Wczorajsza nasza notatka pod powyższym tytułem za wierała nieścisłość, nadużycia bowiem dotyczą nie budowy gmachu szkoły rzemiosł budowlanych a robót, które ta szkoła prowadziła.

Aresztowany w związku z powyższą aferą hurtownik żelaza Gładzan po przeprowadzeniu dochodzenia został zwolniony na wolną stopę.

Reforma świadectw przemysłowych nastąpi w r. 1938

WILNO. Sprawa zreformowania obecnego systemu pobierania wpłat na rzecz skarbu w postaci świadectw przemysłowych nie będzie załatwiona w roku bieżącym. Tak więc świadectwa przemysłowe na rok 1937 będą sprzedawane według dawnej taryfy. Reforma mogłaby być zrealizowana dopiero od r. 1938. Wchodzą tu w grę względy

budżetowe. Istniał projekt wystąpienia do Min. Skarbu w sprawie przesunięcia okresu nabywania świadectw z grudnia na marzec. Motywowano wystąpienie tem, że w okresie świąt Bożego Narodzenia trudno jest kupcom wyłożyć poważne kwoty. Obecnie sprawa tego przesunięcia nie jest zupełnie aktualna.

ZAMIAST PODATKU WOJSKOWEGO— praca na robotach publicznych

WILNO. Swego czasu został wprowadzony podatek wojskowy, pobierany od osób, które nie służyły w wojsku bądź dlatego, że otrzymały podczas przeglądu wojskowego kategorię C lub D, bądź też ponieważ zostały zaliczone do nadliczbowych. Podatek ten, inkasowany przez gminy miejskie i wiejskie, dawał minimalne wpływy, często nie pokrywające nawet kosztów administracji. To też sprawa skasowania te-

go podatku była już przedtem rozważana, obecnie zaś wkroczyła na tory realizacji. Projekt odpowiedniej ustawy jest w opracowaniu.

Wysuwany jest przytem projekt zastąpienia podatku pracą przez 6 dni co najmniej w ciągu 8 kolejnych lat. Ci, którym praca taka na robotach publicznych mogłaby przynieść uszczerbek zawodowy lub materialny, byłiby od tego obowiązku zwolnieni.

Gajowy postrzelił rybaka w Gulbinach

WILNO. W nocy 29 bm. około jeziorka Gulbiny, gm. rzeszawskiej został zraniony z rewolweru w brzuch Tymoteusz Chmielewski, lat 48, m-c, wsi Wielkie Gulbiny, przez gajowego lasów państwowych Władysława So-

kołowskiego w czasie odbierania siatki do łowienia ryb. Rodzina odwozła Chmielewskiego do szpitala św. Jakóba w Wilnie. Stan rannego jest ciężki. Dochodzenie prowadzi policja, która wyjechała na miejsce.

Posiedzenie brasławskiej spółki wodnej

BRASŁAW. W dniu 27 bm. pod przewodnictwem Joachima Hahna odbyło się w Brasławiu walne zebranie członków Brasławskiej Spółki Wodnej.

Na zebraniu przybyło około 100 członków, którzy wysłuchali sprawozdań z wykonanych robót oraz sprawozdań kasowych.

Ze sprawozdania kasowego wynika, że w roku budżetowym 1935 - 36 Spółka Wodna wydatkowała na rozmaite roboty melioracyjne łącznie 97549 gr. 34. Po wysłuchaniu sprawozdań i wyjaśnieniu kierownictwa robót co do sposobu wydatkowania sum przekazywa-

nym przez Urząd Wojewódzki zebrani postanowili złożyć podziękowanie jednemu z czynników państwowych za dotychczasową pomoc i prosić o dalszą pomoc przy zakończeniu robót.

Następnie uchwalono budżet Spółki na rok 1936 - 37 w wysokości złotych 38.069.

W wolnych wnioskach kierownictwo robót poddało pod dyskusję walnego zebrania sprawę budowy jażu około wsi Zarzecze celem podniesienia poziomu wody na jeziorach Snudo, Strusto i Bodoje, jednak zebrani do sprawy budowy tego jażu usłuszkowali się negatywnie.

DO SZKOŁY!
Tanio! Mundurki, płaszcze przepiękne, czapki, tarczki, fartuchy, koszulki, spodenki, pantofle, teczki, tornistry
Wszelki sprzęt sportowy.
Spółdzielniem i sklepem centralnym specjalne ceny i warunki
Polski Dom Handlowy „LECH”
Wilno, ul. Wielka 24, tel. 400.

W pierwszą rocznicę śmierci

Felcji Chadyńskiej

Nabożeństwo żałobne za Jej duszę odbędzie się w kościele św. Trójcy dn. 31 sierpnia b. r. o g. 10 ej.
Za współudział w modlitwach będą serdecznie wdzięczni
Mąż i Córka.

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA
Dziś 30
Róży Lim.
Jętro
Rajmunda

Wschód słońca g. 4.22

Zachód słońca g. 6.18

SPÓSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 29 sierpnia 1936 r.

Ciepłota średnia: 764.

Temperatura średnia: +16.

Temperatura najwyższa: +19.

Temperatura najniższa: +11.

Opad: —

Wiatr: zachodni.

Tętno: znikłowa.

Uwagi: chmurno.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wieczora dnia 30 sierpnia 1936 r.

Pogoda chmurna ze skłonnością do burz.

Noc chłodna, w ciągu dnia temperatura około 23 C.

Słabe wiatry z kierunków północno-zachodnich i zachodnich.

—»O«—

DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI

Chrościeckiego (Ostobramska 25)

Chmielewskiego (W. Pohulanka 25)

Miejska (Wileńska 23), Filemonowicza (Wielka 29).

—»O«—

Komfortowo urządzone Hotel St. Georges

w Wilnie

Apartmenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

—»O«—

PRZYBYLI DO HOTELU „ST. GEORGES”

Rostocki Aleksander z Warszawy,

ks. Marlewski Franciszek z Warszawy,

Kolisko Józefa z Warszawy, Narowski Olimpiusz z Warszawy, Nowakowski Stanisław z Warszawy,

Szuczka Józef z Komorowa, Hołyńska Alina z Warszawy hr. Lipkowski Andrzej z Lidy, Nałęcz Czesław mgr. farm. z Warszawy, hr. Lasocki Bronisław z maj. Wilanów, Białasiewicz Jerzy z Warszawy, Friedrich Hieronim z Krakowa, Dulniewicz Stefan z Warszawy, Jakszyński Salomea z Warszawy, Dorożko Witalis z Poznania.

—»O«—

Hotel Europejski

Pierwszorzędny

Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

—»O«—

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”

Dyr. Kuczkowski Witold z Warszawy, Śliwińska - Zakrzas Marja z Warszawy, Bernacki Jan z Warszawy, Graber Herman z Krakowa, Mogilner Mejer z Warszawy, inż. Weyda Jerzy z Katowic, mjr. Żuba Ryszard z Warszawy, Brajbard Hirs z Warszawy, Henackow Leonora z Warszawy, Gromer Helena z Torunia.

—»O«—

NAUKA

— Liceum Handlowe Żeńskie w Wilnie ul. Żeligowskiego 1 — 2 przyjmują zapisy kandydatek codziennie od godz. 10 — 2 w kancelarii Szkoły.

— SHELLEY'S INSTITUTE — Mickiewicza 4 m. 12-a II piętro. Zapisy na kurs kryzysowy — dla rodzin wojskowych (specjalne zniżki) wyłącznie: dnia 30-go i 31-go sierpnia (niedziela i pon.) od godz. 11-tej do 1-szej i od 7-mej do 8-mej wiecz. (Żądne zgłoszenia po tym terminie uwzględniane nie będą.

2). Stypendjum do Londynu otrzymała dn. 16-go czerwca p. Mina Niemiec (Wielka).

— Prywatna Koed. Szkoła Powsz. „Promień” (Kierownictwo: mgr. Tadeusz Gieszczyński) przyjmują zapisy na r. szk. 1936/37. Kulturalne środowisko. — Bezpłatne komplety francuskiego. — Przystępne warunki. — Stypendia. Kancelaria — Wileńska 4 — 6 czynna codziennie w godz. 11 m. 13.

— Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna i Przedszkole im. Elżb. Orzeszkowej z polskim i francuskim językiem nauczania. Gwarantujemy umieszczenia do gimnazjów państwowych. Zapisy nowo wstępujących uczniów i uczniów do wszystkich klas na rok szkolny 1936/37 przyjmują codziennie od godz. 10 do 13, kancelaria Szkoły przy zask. (Ponomarski 2 (Zarzecze)). Gmach własny, ogromny ogród szkolny, boisko, w zimie sport. Przy szkole internat, pomoc w naukach, lekcje muzyki. Do przedszkola przyjmują się dzieci od 3 lat.

—»O«—

Hotel Europejski

Pierwszorzędny

Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

—»O«—

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”

Dyr. Kuczkowski Witold z Warszawy, Śliwińska - Zakrzas Marja z Warszawy, Bernacki Jan z Warszawy, Graber Herman z Krakowa, Mogilner Mejer z Warszawy, inż. Weyda Jerzy z Katowic, mjr. Żuba Ryszard z Warszawy, Brajbard Hirs z Warszawy, Henackow Leonora z Warszawy, Gromer Helena z Torunia.

—»O«—

NAUKA

— Liceum Handlowe Żeńskie w Wilnie ul. Żeligowskiego 1 — 2 przyjmują zapisy kandydatek codziennie od godz. 10 — 2 w kancelarii Szkoły.

— SHELLEY'S INSTITUTE — Mickiewicza 4 m. 12-a II piętro. Zapisy na kurs kryzysowy — dla rodzin wojskowych (specjalne zniżki) wyłącznie: dnia 30-go i 31-go sierpnia (niedziela i pon.) od godz. 11-tej do 1-szej i od 7-mej do 8-mej wiecz. (Żądne zgłoszenia po tym terminie uwzględniane nie będą.

2). Stypendjum do Londynu otrzymała dn. 16-go czerwca p. Mina Niemiec (Wielka).

— Prywatna Koed. Szkoła Powsz. „Promień” (Kierownictwo: mgr. Tadeusz Gieszczyński) przyjmują zapisy na r. szk. 1936/37. Kulturalne środowisko. — Bezpłatne komplety francuskiego. — Przystępne warunki. — Stypendia. Kancelaria — Wileńska 4 — 6 czynna codziennie w godz. 11 m. 13.

— Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna i Przedszkole im. Elżb. Orzeszkowej z polskim i francuskim językiem nauczania. Gwarantujemy umieszczenia do gimnazjów państwowych. Zapisy nowo wstępujących uczniów i uczniów do wszystkich klas na rok szkolny 1936/37 przyjmują codziennie od godz. 10 do 13, kancelaria Szkoły przy zask. (Ponomarski 2 (Zarzecze)). Gmach własny, ogromny ogród szkolny, boisko, w zimie sport. Przy szkole internat, pomoc w naukach, lekcje muzyki. Do przedszkola przyjmują się dzieci od 3 lat.

—»O«—

ROZNE

— Klinika Chor. Dziecięcych U. S. B. w Wilnie wznowia przyjęcia od 1 września r. b. Ambulans czynny od 9 — 11 oprócz świąt.

— Sezon jesienny rozpoczyna się w pierwszorzędnym restauracji „Zaczysze” (Mickiewicza 25) inauguracją w dniu 1 września nowego atrakcyjnego programu artystycznego. Dyrekcja „Zaczysza” nadała się pozyskać oryginalne trio polskich rewiellerów kobiecych „Imay”. Nowość ta napełni wspaniałą ogólną polską. Poza tem wystąpi duet taneczny „Heinrich” oraz solistka w tańcu rodzajowym. — Na te uroczystości i wysoce, występy zaprasza bywalców Zarząd.

— Otwarcie „Astorji”. Jak się dowiadujemy wkrótce przy ul. Mickiewicza Nr. 9, gdzie była restauracja „Ziemianka”, zostanie otwarta restauracja pod firmą „Astorja” w l. Kowalski.

Zakład urządzone będzie z pewnym komfortem, kuchnia spocząć będzie w rękach wytrawnych kucharzy. Gabinet. Występy artystyczne. Dewizą nowego przedsiębiorstwa ma być duży obrót i mały zysk i jak fama głosi wszystko tam ma być tanie, smaczne i zdrowe, tak i najwybrzeźniejszego gusta smakoszy będą zaspokojone.

A zatem w najbliższych dniach przekonamy się, iż w „Astorji” można spędzić bez trosk kilka chwil.

— TEATR MUZYKA „LUTNIA”. Wieczór bezpretensjonalny. Dziś po raz drugi wieczór bezpretensjonalny, który sądząc z niezwykłego go

(Dokończenie kroniki na stronie 8-jej)

— Kancelaria Szkoły Ćwiczeń przy Państwowym Seminarjum Nauczycielskim Żeńskim im. kr. Jadwigi w Wilnie ul. św. Filipa 3 przyjmuje za pisy dzieci do kl. 1-szej codziennie w godzinach od 10-jej do 14-jej.

— Dyrekcja Gimnazjum pp. Benedyktynek podaje do wiadomości, że egzamina wstępne do klasy 1-jej odbędą się dnia 2. IX. o godz. 9-jej.

— Dyrekcja Rocznych Kursów Handlowych M. Przewoźkiej w Wilnie egzystujących od 1919 roku zawiadamia, iż zapisy na rok bieżący przyjmuje Sekretariat Kursów codziennie w godz. 17—19, ul. Mickiewicza 22—5.

— Egzamina wstępne do gimnazjum im. Filomatów w Wilnie ul. Żeligowskiego 1 — 2 odbędą się dnia 3 września

Pozatem przyjmują się kandydatki z zaświadczeniami o złożeniu egzaminów w innej szkole.

— Roczna szkoła krawiecko - bieleńska Siostr Salezjanek w Wilnie, przy ul. Stefańskiej 37, (blisko dworca kolejowego) oraz Kursy wieczorowe kroju i szycia podają do wiadomości, iż zapisy kandydatek do szkoły i kursów będą trwały do 15 września 1936 roku.

Kandydatki do szkoły i na kursy przyjmują się po ukończeniu 5-ciu oddziałów szkoły powszechnej.

Przy szkole Siostry Salezjanek prowadzą internat dla dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym, opłata internatu wraz z nauką 35 zł. mies. Z internatu mogą korzystać nie tylko uczennice, uczęszczające do w/w szkoły i kursów, lecz i z innych zakładów naukowych.

Troskliwa opieka i pomoc szkolna zapewniona jest pod wzorowym i umiętlem kierownictwem wykwalifikowanych odpowiednio sił pedagogicznych.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelaria od 10 — 4, przy ul. Stefańskiej 37.

— Dyrekcja Państwowej Szkoły Rzemiosł Budowlanych w Wilnie, ul. Kopanica nr. 5, tel. 943, podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne dla nowo wstępujących do kl. 1-jej odbędą się dnia 3-go września r. b. o godzinie 9-jej rano.

Zajęcia praktyczne dla nowoprzyjętych rozpoczyna się dnia 8 września. — Kierownictwo Szkoły Głuchoniemych zawiadamia, że od 1 września br. lokal szkoły zostanie przeniesiony z ul. Witoldowej na ul. Trocką 22/28 m. 18.

—»O«—

Zatwierdzone przez

Ministerstwo

W. R. i O. P.

Studjum

Baletowe

SAWINY-

BOLSKIEJ

będzie otwarte

3 września.

Wśród artystów wileńskich

Jadwiga Dziatlikówna
portret d-ra S. Bagińskiego (bronz)

Tupet

Docent U. S. B. Halicki, ten który na sądzie pytany jako świadek, oświadczył, że krwawy morderca Kirow był znanym przyrodnikiem, ogłasza w „Kur. Wil.” list że wytacza nam sprawę o zniesławienie.

Oby tylko z tą sprawą nie było tak, jak z „angielskimi” dowodami p. docenta, które także były publicznie obiecanie, a jednak nigdy nie ogłoszone. Widać i Anglicy nie o przyrodniczej sławie Kirowa nie wiedzą. Sądźmy, że nie będzie się kwapił z urzędywaniem tego co z tupetem zapowiada, względnie postanowi poczekać ze skargą sądową do chwili w której Sąd Najwyższy dla Wilna będzie urzędował nie w Warszawie, ale centrali so-wieckiego związku, w Moskwie.

„Kur. Wil.” zamieszcza list p. Halickiego bez słowa komentarza. Jednocześnie zamieszcza antybolshewickie artykuły i krytykę bolszewików za kłamstwa! Czy wiadomość, że Kirow był uczonym przyrodnikiem nie była kłamstwem? Niestety nie potrafimy ocenić tego postępowania inaczej, jak asekurowania się na dwa fronty. Może minie Składowski ze swą antykomunistyczną kampanią! Jakże żywa w tradycjach „Kur. Wil.” jest taka reasekuracja.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„PAN”

„MAŁY MARYNARZ”

Temu, kto zgadnie, dlaczego film nosi taki tytuł, powinna dyrektorka kina przeznaczyć poważną nagrodę za do-myślność. Jest tu morze, są marynarze i okręty, ale także jest policja kobieca i z równym powodzeniem można dać tytuł „Mała policjantka”.

Wracając do filmu odnajdujemy w nim wszystko, co zazwyczaj znajduje się w filmach polskich, a więc w dostatecznej ilości wady i trochę plusów na okrasę. Wadą jest słaby montaż, luźne i dość przypadkowe połączenie poszczególnych momentów akcji, przerywanej niezasadnie szczęśliwie wstawkami. Jest kilka udaniejszych przejęć i to jeszcze bardziej podkreśla pozostałe braki. Następnie ton nie należy do udanych. Zdecydowanie zato zyskuje ogólny pokłask dobry humor, który od początku do końca towarzyszy wszystkim scenom. Nierówne jest wprawdzie nasilenie i jakość tego humoru, od grotesku, przez sentyment przesłakujące do stylizowanej farsy, ale zawsze lepszy niż taki humor niż żaden.

Wykonawcy bardzo nierówni. Najlepszy bezspornie aktorsko jest Brod-niewicz. Doskonale idzie naprzód małutka i zgrabna Helena Grossówna. Razem z Cybulskim tworzą ładną parę. tylko pociąg Cybulskiego wygląda trochę. Małutka Bogda wygląda dobrze, z wdziękiem nosi mundur policjantki (a jakże, nosi Brodziś, więc i ona powinna, choć to w niczym nie jest w akcji potrzebne). Gorzej wypadła dykcja, za którą ponoszą odpowiedzialność dwaj panowie reżyserzy (Nowina - Przybylski i Konrad Tom).

Odrzućmy skrupuły, można się trochę pośmiać z tym oczywiście warunkiem, że nie przejmujemy się onieśmielającym podtytułem w afiszu: „pierwsza rewelacyjna komedia polska”. Lekka przesada.

Dodatkę dobre.

Tad. C.

W WARSZAWIE

„SŁOWO”

jest do nabycia w kiosku na Krakowskim Przedmieściu koło hotelu Europejskiego oraz na dworcu.

KAŻDY ŚWIADOMY OBYWATEL

JEST CZŁONKIEM LOPP.

Rozwiązanie Związku
Pracowników Handlowych

WILNO. Dowiadujemy się, że Sąd Okręgowy w Wilnie po rozpatrzeniu wniosku Starosty Grodzkiego Wileń - skiego o zawieszenie Związku Zawod. Pracowników Handlowych i Biurowych Ziemi Wileńskiej (ul. Uniwersytecka 1),

Liczba pojazdów mechanicznych
w Wileńszczyźnie

WILNO. Ministerstwo Komunikacji ogłosiło ostatnio w Dzienniku Urzędowym wykaz ilości pojazdów mechanicznych (cywilnych) na dzień 1 lipca r. b.

W wykazie tym znajdujemy dane co do wzrostu ilości tych pojazdów w województwach wileńskim i nowogródzkim. O ile bowiem ogólny wzrost ilości tych pojazdów w 1-em półroczu r.

b. i w innych województwach poleskich waha się średnio od 7 proc. do 9 proc., w województwie wileńskim wykazuje on 32,6 proc., w nowogródzkim zaś 23,8 proc.

Dane te są pewne i że wzrost ilości pojazdów mechanicznych nastąpił w związku z rozbudową dróg bitych w tych województwach.

Obwody rybackie
w w-wie Wileńskim

Podział wód na obwody rybackie w województwie wileńskim zapoczątkowany został w roku 1934. Ogółem do połowy czerwca b. r. ustanowiono 242 obwody o łącznej powierzchni wód 50926 ha. Do obwodów tych należy 245 jezior o powierzchni 48904 ha, 18 stawów o powierzchni 117 ha oraz 615 klm. rzek o powierzchni 1905 ha.

Liczba obwodów jeziorowych dzierżawnych wynosi 67 z obszarem 27056 ha, liczba takich obwodów wła-

nych — 92 z obszarem 22056 ha.

Obwodów rzecznych dzierżawnych jest 81, własnych — 2 obwody.

Jeżeli chodzi o obwody jeziorowe stanowią one już około 70 proc. ogólnej powierzchni jezior na Wileńszczyźnie. W roku bieżącym badania dotyczą głównie wód bieżących mianowicie rzeki Wilji z dopływami.

Przeciętna tenuta dzierżawna za 1 ha wód wydzielonych wynosi 2,40 zł, natomiast z 1 ha obwodów własnych 2,00 zł.

Od Administracji

Uprzedzamy naszych Sz.Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1-go września 1936 r. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim, zalegającym do tego dnia w opłacie.

CHODZĘ PO MIEŚCIE

Regulacja ulicy Portowej

Roboty miejskie w Wilnie w r. b. przechodziły rozmaite etapy.

Wiosną gros wysiłków skierowane było na wykonanie terminowe robót na Rossie i uporządkowanie dojazdów na cmentarz, w związku z wyznaczaniem na połowę maja uroczystościami. W czerwcu i lipcu prace miejskie to gniskowały się na akcji umacniania brzo-gów Wilji i budowy bulwaru nadbrzeżnego, który obecnie doprowadzono już aż do mostu na Antokolu.

Wreszcie z początkiem sierpnia r. b. uzyskawszy dodatkowe kredyty, zabiera się Magistrat do zakrojonej na szeroką skalę regulacji ulicy, przeważnie na przedmieściach.

Akcja ta, zyskując stale na swym rozmachu obejmuje coraz to nowe ulice, nieraz na wielkiej przestrzeni (Legjonowa, Derewnicka, Belin). Wiekoszko tych prac jest jeszcze w toku.

W tych dniach podjęto regulację jeszcze jednej ulicy, tym razem w śródmieściu.

Jest nią ulica Portowa, regulowana na przestrzeni od ulicy Zawalnej do ulicy Góra Boufałowa. Zwieziono już

krawężniki, usunięto częściowo dotychczasowy bruk, zaś u wylotu na ulicę Portową ulicy Styczniowej rozpoczęto nawet układanie krawężników rozszerzając znacznie dotychczasową rozpiętość chodników. Jednocześnie prowadzone są na ulicy Portowej roboty wodociągowe....

Będąc z jak największym uznaniem dla samej akcji uporządkowania ulicy, trudno jest jednak powstrzymać się od pewnych zastrzeżeń co do wyboru tych a nie innych obiektów.

Oto, na przykład, chociażby i ta Portowa. Dlaczego reguluje się ją właśnie boczną uliczką o minimalnym ruchu kołowym, a nie, sąsiadującą z nią, jedną z głównych arterii komunikacyjnych Wilna, ulicę Zawalną i jej przedłużenie — Jagiellońską, które na przyległych do wylotu Portowej odcinkach, nie są dotychczas jeszcze uregulowane?!. Zrozumieć to istotnie trudno!..

Zresztą, nie bądzmy nazbyt wymagający! Cieszymy się, że się w ogóle reguluje!.. Dobrze i to!..

„Przechodzeń”

GRAMY W BRYDGE’A

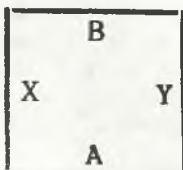
Lekcja Nr. 1

Do brydża używane są 2 talje o 52 kartach każda, o odmiennym kolorze kosulek.

Przed rozpoczęciem gry każdy z czterech uczestników ciągnie po jednej karcie, aby ustalić kto z kim gra, t. zn. tworzy parę, która dąży do wspólnego celu, wspólnymi siłami.

Przyjęte jest, że prawo wyboru miejsca służy graczowi, który wyciągnął najniższą kartę, gracz, który wyciągnął dwie najstarsze karty, sta nowią na czas pierwszej gry parę.

Oznaczamy stół czworobokiem, graczy zaś literami



Karty rozdaje w kierunku ruchu wskazówki zegara ten, kto przy losowaniu wyciągnął najniższą kartę, t. zn., naprz. A dzieli Xowi, B, Y, so-bie i t. d.

W tym czasie, kiedy A dzieli, jego partner B „robi” drugą talję kart, tasując ją i kładąc po swej prawej stronie, a po lewej stronie kontr-partnera X, który następny będzie dzielił.

Każdy z graczy dostaje po 13 kart, starszeństwo których jest następujące: 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, walet, dama, król, as.

Starszeństwo kolorów (od najmłodszego): trefle, karo, kiery, piki. Celem poszczególnego rozdania kart jest zrobienie przez jedną z grających par jaknajwiększej ilości lew.

Przez lewę rozumiemy zespół czterech kart, powstałych w sposób następujący: po zagranii (wyłożeniu na stół) karty przez gracza, mającego kolejność wyjścia, pozostali gra-cze obowiązani są dokonać kolejno po jednej karcie tego samego koloru.

Lewa należy do tej pary partnerów, której karta na stole zostaje najstarsza.

W wypadku jednak braku u jakie-go gracza danego koloru, czyli tak zwanego renonsu w danym kolorze, gracz ma prawo zrzućcia innej karty dowolnego koloru, lub przebić ją antem.

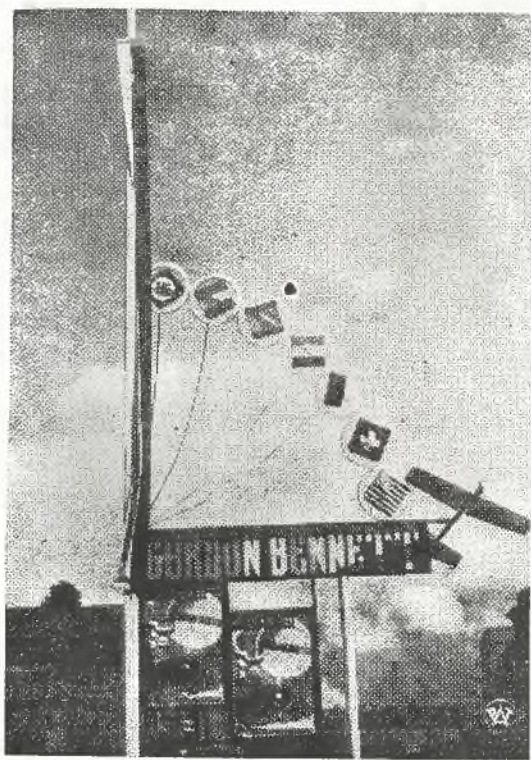
Brydż składa się z trzech części zasadniczych: licytacji, rozgrywki i zapisu.

Licytacja, będąca najważniejszą częścią gry służy do ustalenia kto, w jakim kolorze i ile lew podejmuje się zrobić.

Zaznaczając, że w brydżu zgłasza się (licytuje) nie całkowitą ilość lew, którą rozgrywający zobowiązuje się wziąć, lecz ich ilość ponad sześć, odkładamy dalsze wiadomości wstępne do następnej lekcji, która ukaże się we środe.

Ugo.

W terenie i na torach

Przed zawodami balonów o puchar
Gordon-Bennetta

W mieście pojawiło się szereg efektownych stoisk propagandowych, związanych z zawodami o puchar im. Gordon-Bennetta. Prócz takich stoisk, wy-ważających ludność stolicy do tłumnego udziału w inauguracji zawodów, kursuje

po ulicach specjalny propagandowy „samochód pancerny” artystycznie udekorowany emblematami balonowymi. Na zdjęciu naszym jedno z stoisk propagandowych Gordon - Bennetta.

Decydujące mecze
Ognisko—Makabi

Dzisiaj na boisku Makabi przy ul. Wileńskiej o godz. 16.30 odbędzie się pierwsze spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o jesienne mistrzostwo klasy A okręgu wileńskiego.

W meczu dzisiejszym Ognisko zmierzy się z Makabi.

Zawody niedzielne zapowiadają się bardzo interesująco z dwóch względów:

Obie wymienione drużyny mają z sobą porachunki sportowe jeszcze z rozgrywek o mistrz. wiosenne. Wówczas to całkiem niespodziewanie Makabi uzyskała dobry wynik z Ogniskiem. Chodziło o tytuł wicemistrzostwa Wilna.

Obecne spotkanie Makabi — Ognisko i końcowy jego wynik zadecyduje

ostatecznie, komu przypadnie tytuł mistrzostki Wilna w grach jesiennych, w których Smigły udziału nie bierze, ponieważ rozgrywać będzie dalsze mecze o wejście do Ligi.

Dziwna naprawdę sytuacja w piłkarstwie wileńskim.

Pierwszy mecz i już może być wyłoniony mistrzostki zespół Wilna.

Na stadionie 1 p. p. Leg. przy ul. Wersowskiej odbędzie się mecz o mistrzostwo kl. B. Smigły — Elektryk. Na zawody te wystąpi skład pierwszy drużyny wojskowych, uzupełniony kilkoma zawodnikami utalentowanymi juniorów.

Początek meczu o godz. 16.30.

AUDJENCIA KOLARZY
u Pana Prezydenta R. P.

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął na specjalnej audjencji prezesa Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich, p. Gebła, wiceprezesa Radwańskiego, prezesa Warszawskiego Okręgowego Związku Kolarskiego

por. Pieniążka i zwycięzcę biegu kolarskiego do Morza Polskiego — Zielińskiego.

Zieliński wręczył Panu Prezydentowi R. P. puchar, wyobrażający pocisk, napelniony wodą z polskiego morza.

Bieg kolarski dookoła Rumunii
z udziałem Polaków

BUKARESZT. W sobotę, na - stąpił w Bukareszcie start III biegu kolarskiego dookoła Rumunii. Protektorat nad biegiem objął ks. Mikołaj. Długość trasy, wynosząca 2247 km., podzielono na 12 dziennych etapów. Pozatem prze-

widziane są 4 dni odpoczynku.

W biegu bierze udział ok. 60 zawodników rumuńskich i zagranicznych, w tem 5 - ciu Polaków. Nagrody, przeznaczone przez Rumuński Związek Kolarski dla zwycięzców, wynoszą 125 tysięcy lei.

Niedziela na boisku

W Warszawie. Zakończenie meczu piłkarskiego Polska — Austria i mecz ligowy Warszawianka — Ruch.

NA PROWINCJI:

w Pabjanicach poolimpijskie zawody lekkoatletyczne,

w Krakowie trójboj kobiety o mistrzostwo Polski i mecz ligowy Garbarnia — Legia,

w Katowicach mecz ligowy Dąb — Warta,

w Świętochłowicach mecz ligowy Śląsk — ŁKS,

w Wielkich Hajdukach mecz o wejście do Ligi Brygada — Unja,

w Częstochowie mecz o wejście do Ligi Brygada — Unja,

w Lwowie mecz ligowy Wisła —

Pogoń,

w Stryju mecz o wejście do Ligi Pogoń — Polonia,

w Poznaniu otwarcie sezonu bokserskiego i mecz o wejście do Ligi HCP — AKS,

w Bydgoszczy zakończenie między narodowych tenisowych mistrzostw Polski,

w Gdańsku robotnicze lekkoatletyczne mistrzostwa Polski.

ZAGRANICĄ:

w Rydze międzynarodowe zawody hipiczne z udziałem polskich jeźdźców,

w Bukareszcie start międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Rumunii z udziałem Polaków.

Wojewoda łódzki gratuluje
olimpijczykom

ŁÓDŹ. Wojewoda łódzki p. Aleksander Hauke — Nowak przyjął bawiące w Łodzi polskie olimpijki — Stanisławę Walasiewiczównę i Marię Kwaśniewską oraz piłkarza łódzkiego, olim-

pijczyka Gałęckiego. Wojewoda łódzki po dłuższej rozmowie złożył olimpijczykom gratulacje z osiągniętych sukcesów.

Nowy rekord światowy w chodzie
na 3 klm.

Szed E. Jönning ustalił w tych dn. nowy rekord światowy na 3000 m. w chodzie wynikiem 12:35,9 sek. Dotychczasowy rekord należał do Duńczyka

Rasmusena i ustanowiony został w r. 1918. Rekord Duńczyka brzmiał — 12:53,8.

PIĘKNA
OD
STÓP DO
GŁÓW!

Mydło Palmolive jest zalecane nie tylko do twarzy. Kosztuje ono tak niewiele, że miliony kobiet używają go również do kąpieli; szczęśliwe są, że mogą zapewnić całemu ciału dobroczynne działanie olejku oliwkowego.

Mydło Palmolive dzięki swej obfitości i przenikającej pianie udelikatnia i odmładza skórę, oczyszczając równocześnie pory z brudu. Codzienna kąpiel Palmolive jest w ten sposób prawdziwą „kąpielą piękności”, zapewniającą każdej kobiecie tę ośniewającą urodę, która decyduje o jej powodzeniu.

MISTRZOSTWA WOJSKOWE
PANSTW MAŁEJ ENTENTY

W pierwszych dniach września rozpoczynają się w Białogrodzie mistrzostwa wojskowe państw Małej Ententy o puchar króla rumuńskiego Karola II. Protektorat nad zawodami objął król Jugosławii Piotr II.

U nas i gdzie indziej

LONDYN. W najbliższym czasie rozpoczynają się w Anglii zawody piłkarskie o puchar amatorski. Do tych zawodów zgłosiło się w r. b. 393 kluby. Tytułu mistrza broni Casual.

KRAKÓW. Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej zwrócił się do Warsz. Okr. Zw. Piłki Nożnej z propozycją rozegrania międzymiastowego meczu Warszawa — Kraków. Warszawski Związek odrzucił propozycję z powodu braku wolnych terminów.

GDANSK. Jacht Polskiego Klubu Morskiego „Korsarz”, który, jak wiadomo, zajął pierwsze miejsce w tegariskim spływie gwiaździstym na trasie Gdańsk — Kolonia, powrócił już do Gdańska. Droga powrotną jacht odbył w doskonałym czasie 47 godzin.

KRAKÓW. W najbliższą środę, dn. 2 września, odbędzie się w Krakowie sensacyjny mecz piłkarski Cracovia — Wisła.

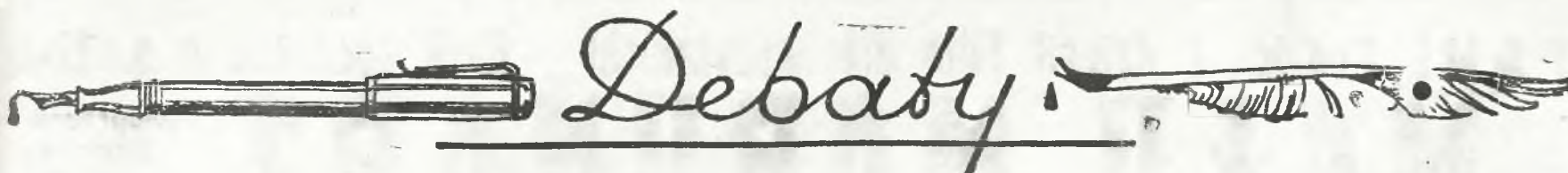
ŁÓDŹ. We wrześniu nastąpi oficjalne otwarcie sezonu bokserskiego w Łodzi. Jedną z ciekawszych imprez międzymiastowych będzie rewanżowy mecz Łódź — Poznań, który został definitywnie zakontraktowany na 4 października do Poznania.

Lekkoatletyczny Związek Południowej Afryki zaprosił fińskich lekkoatletów Matti Järvinena, Isohollo, Teileri i Kotkasa na międzynarodowe zawody, które się odbędą w styczniu lub lutym w Południowej Afryce.

HELSINGFORS. Król długodystansowców Nurmii był oficjalnym kierownikiem olimpijskich przygotowań, prowadzonych z fińskimi długodystansowcami na Igrzyska Olimpijskie.

Obecnie, po powrocie do kraju Salminen oświadczył w wywiadzie prasowym: „Moje zwycięstwo jest zwycięstwem Nurmiego”.

W tych kilku słowach Salminen wyraził całą swą wdzięczność dla znakomitego nauczyciela — Nurmiego.



„GAZETA POLSKA”

KAPITULACJE

Europejczyści korzystają do chwili obecnej z następujących przywilejów kapitulacyjnych w Egipcie:

1. W zatargach cywilnych i handlowych wszyscy Europejczyści między sobą i Europejczyści z Egipcjanami podlegają kompetencji trybunałów mieszanych. Trybunały te, wprowadzone przez Nubara paszę w r. 1876 mają postępowanie sądowe i kodeksy prawne europejskie (wzorowane przeważnie na francuskich), ich sędziowie są prawie w 66 proc. mianowani przez mocarstwa kapitulacyjne, a tylko w 33 proc. przez rząd egipski. Egipckość tych sądów polega głównie na tym, że ferują swe wyroki w imieniu króla egipskiego.

2. Europejczyści obywatele państw kapitulacyjnych (do których nie należy ani Polska, jako państwo „powojenne”, ani Niemcy, którym traktat wersalski kapitulację odebrał) w sprawach kryminalnych są sądzani przez trybunały konsularne według prawa swego kraju, do którego są deportowani.

3. Wszyscy Europejczyści korzystają z nietykalności nie tylko osoby lecz i mieszkania, do którego policja nie wstęp tylko w towarzystwie urzędnika konsularnego danego obywatela.

4. Żadne podatki bezpośrednie nie mogą być nałożone na Europejczyków bez zgody wszystkich (obecnie 14 państw) kapitulacyjnych, między nimi: Portugalii, Szwecji, Norwegii, a więc państw nie posiadających prawie żadnych interesów w Egipcie.

Ze te kapitulacje są obecnie anachronizmem, ubliżającym godności narodowej i troskliwie hodowanym wyłącznie dzięki bagnetom brytyjskich wojsk okupacyjnych — to jest jedna prawda niezbita.

Ze Europejczykom, kapitulacyjnym i niekapitulacyjnym żyje się w w cieniu tych kapitulacji daleko bezpieczniej i lżej — to jest jednak druga prawda, również niezbita. Pogodźcie tych prawd niepodobną. Z 1001 powodów zniesienia kapitulacji w Egipcie, ostatnim państwie kuli ziemskiej z kapitulacjami, nastąpić musi, co może być tylko kwestią czasu. Egipcja nie chce dla łatwo zrozumiałych powodów termin zniesienia możliwie przyspieszyć, Europejczyści — możliwe od-
wlec.

Lecz już w r. 1930 Wielka Brytania oficjalna strażnicza kapitulacji, przyznała oficjalnie, że „warunki, w których kapitulacje są obecnie stosowane, o ile chodzi o prawo rządu egipskiego do wydawania praw, dotyczących Europejczyków i do ich opodatkowania, nie są już w zgodzie z warunkami współczesnymi”. Nieco zawile, tym niemniej jasno.

Gdy więc w marcu r. b. po raz siódmy rozpoczęto rokowania o traktat anglo-egipski, było jasnym dla wszystkich, mających oczy do patrzenia, że rokowania nioga się rozbić znów, jak dawniej o Sudan lub o klauzule wojenne, lecz że kapitulacje padną.

Część delegacji egipskiej, do niedawna najbardziej konserwatywna, obecnie najbardziej radykalna (takie rzeczy nikogo w Egipcie nie dziwią) domagała się zniesienia kapitulacji natychmiast jednostronnym dekretem króla egipskiego, i postawienia państw kapitulacyjnych przed faktem dokonanym. Od W. Brytanii domagali się jedynie milczącej zgody na taki dekret, wiedząc doskonale, że w takim razie ani Szwecja, ani Portugalia o zachowanie kapitulacji wojny z Egiptem toczyć nie będą.

Większość jednak delegacji egipskiej, z jej przewodniczącym Nahasem

paszą na czele, zajęła stanowisko daleko bardziej umiarkowane, starając się o pogodzenie postulatów egipskich z interesami europejskimi. Nie dla tego, by się w zasadniczych poglądach różnił wiele od swych kolegów konserwatywno — radykalnych, lecz dlatego, że jako stronictwo rządzące zdawali sobie lepiej sprawę z roli, którą cudzoziemcy jednak w Egipcie odgrywają.

Zarówno Nahas pasza, jak minister finansów i zdolny finansista Makram pasza Ebeid, doskonale wiedzą, że kapitał to płochliwy ptak i że trzeba starannie unikać wszystkiego, co by go mogło spłoszyć, zwłaszcza w dzisiejszych czasach.

Mniejszość wprawdzie była zdania, że Europejczyści siedzą w Egipcie nie dla jego pięknych oczu, lecz dlatego że nigdzie w świecie nie znajdują tak korzystnej lokaty dla swych kapitałów i tak rozległego i popłatnego pola dla swej pracy, lecz Nahas wolął nie ryzykować.

Zwłaszcza, że i W. Brytania, choć jak widzieliśmy już w roku 1930 przyznała, że kapitulacje nie dadzą się pogodzić „z warunkami współczesnymi”, c. jednolitym i natychmiastowym zniesieniu kapitulacji słyszeć nie chciała, nawet pod groźbą zerwania będących na ukończeniu rokowań. Gdyż W. Brytania po pierwsze bynajmniej nie pali się do tych pięknych czasów, kiedy poddani jego Brytyjskiej Mości będa płacić w Egipcie podatki i podlegać prawodawstwu jego Egipskiej Mości, a powtórze Wielka Brytania nie chce przed całą Europą wziąć na siebie odium za zniesienie tak korzystnych przywilejów.

Zgodzono się wreszcie na kompromis. Egipt uzyskuje natychmiast po ratyfikacji traktatu przyjaźni prawo jednostronnego zniesienia kapitulacji finansowych, t. j. prawo nałożenia na Europejczyków podatków bezpośrednich

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielili poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie i naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

bez zezwolenia państw kapitulacyjnych.

W sprawie jednak kapitulacji prawnych rząd egipski zgadza się na propozycję Wielkiej Brytanii zwolnienia na początku roku przyszłego do Kairu konferencji wszystkich mocarstw kapitulacyjnych i zaproponowania im stopniowego zniesienia przywilejów sądowych. Dopiero, gdyby mocarstwa na tej konferencji swej zgody udzielić nie chciały, Egipt zachowuje sobie prawo (za milcząca zgodą Wielkiej Brytanii) do zniesienia kapitulacji jednostronnie.

Na pierwszy ogień mają pójść trybunały konsularne, których kompetencje będą przekazane trybunałom mieszczącym natychmiast po opracowaniu odpowiedniego kodeksu karnego. Następnie w ciągu 5 lat trybunały mieszane będą stopniowo tracić swe kompetencje na rzecz trybunałów tutejszych w miarę jak się ich poziom będzie podnosił i „europeizował”.

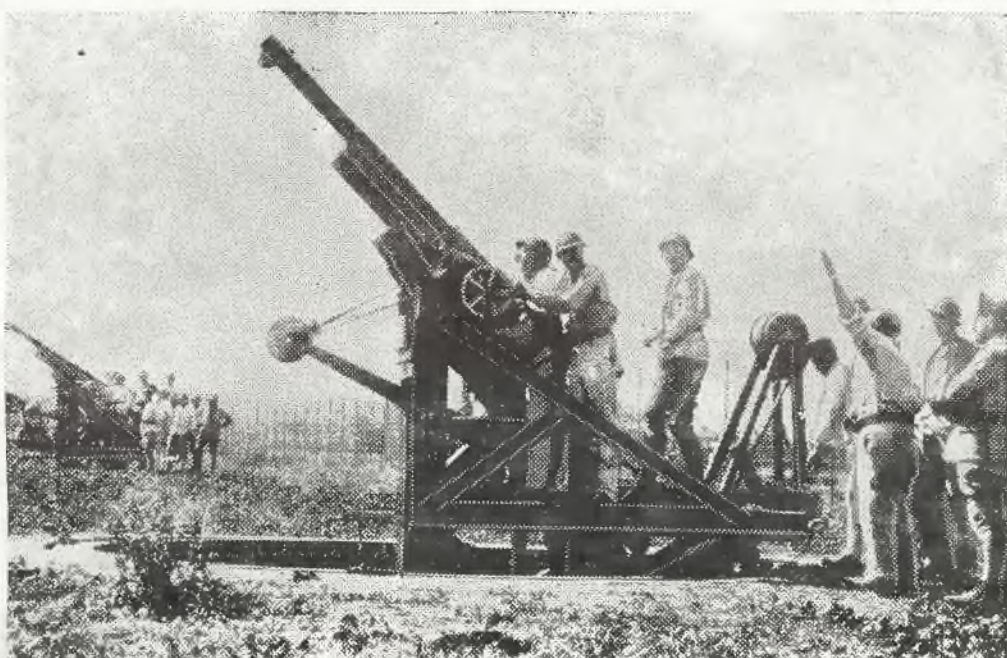
Motywy, którymi się kierowała Wielka Brytania, dając swe przyzwolenie na natychmiastowe zniesienie kapitulacji finansowych, są bardzo przejrzyste. — Przedewszystkiem kolonia angielska jest stosunkowo nieliczna (34.169 wobec 76.264 Greków, 52.462 Włochów i ogółu cudzoziemców 225.600). Po wtóre składa się w znacznej mierze z urzędników i rzeczoznawców, którym

opodatkowanie niewielką wyrządzi krywdę. Po trzecie i najważniejsze, Wielkiej Brytanii wobec zmiennej sytuacji w Afryce wschodniej, zależy na szybkim stworzeniu silnej i dobrze uzbrojonej armii egipskiej „sprzymierzonej”. Lecz zbrojenia są jak wiadomo zabawką kosztowną, na którą trzeba dużo pieniędzy — a pomiędzy rząd egipski może zdobyć tylko nakładając podatki, których do tej pory prawie nie było. Ponieważ jest niedopomyślenie, by rząd egipski opodatkował we własnym kraju wyłącznie własnych obywateli, uniemożliwiając im konkurencję z nieplacącymi podatków cudzoziemcami więc rząd angielski z konieczności zgodził się na opodatkowanie i Europejczyków.

Zgoda na zniesienie trybunałów konsularnych tłumaczy się doświadczeniami minionych miesięcy. Antybrytyjska agitacja włoska w Egipcie była faktem, z którym Italia nawet się nie kryła. Wielka Brytania była wobec niej bezsilna, gdyż nie mogła agitatorów aresztować bez zezwolenia konsula włoskiego, a nawet po uzyskaniu tego pozwolenia musieli ich przekazać do ukarania... konsulowi włoskiemu. Na przyszłość woli Wielka Brytania takiej niemiłej sytuacji uniknąć.

Dr. Bogdan Richter

Wielkie manewry lotnicze armii francuskiej pod Bourges



Pod Bourges w środkowej Francji odbywają się obecnie wielkie manewry broni lotniczej w armii francuskiej, na które zaproszeni zostali również wyżsi oficerowie armii sowieckiej. Zdjęcie przedstawia jeden z najnowszych modeli działa przeciwlotniczego.

JERZY WYSZOMIRSKI

41)

TRUD PRAWDY

Powieść

— Bo jesteś nim, mój chłopcze. Myślę, że sam to rozumiesz, i nie potrzebuję ci wyjaśniać. Ale nie mam do ciebie o to żalu, bądź pewny. Inaczej nie możesz postępować. Cóż? Przysuń krzesło, siadaj przy mnie. Chcesz mi coś powiedzieć?

Roman usiadł i spojrzał na ojca. Odbiegła go chęć do rozmowy. Gdyby siedzieli razem, na kanapie; gdyby Roman czuł bezpośrednio ojca przy sobie i jego ramię, obejmujące go, nabrałby chęci do rozmowy. Teraz siedział na krześle obok, zwrócony twarzą do ojca, patrząc w jego twarz, a ojciec spoglądał w jego oczy, i wzajemne spojrzenie, jakby wypytyujące, jakby nieufne, przeszkadzały.

— Ale ty naprawdę źle wyglądasz, ojcie — powiedział, aby coś powiedzieć: — dlaczego nie chcesz doktora?

Pułkownik wzruszył ramionami.

— Mój chłopcze, chciałbym mówić z tobą, jak z dorosłym. Więc będę mówił poważnie i spokojnie. Powiedz mi, czyście się wszyscy uwzięli na mnie z tym doktorem? Mama — doktorka, babcia — doktorka, ty — doktorka. Cóż mi pomoże doktor?

— Jakto co? Jeżeli się źle czujesz...

— Ależ ja się nie czuję wcale źle. Czego wy ode mnie chcecie?

Pułkownik, aczkolwiek obiecywał mówić spokojnie, zaczął się unosić, chociaż nie było, jak pomyślał Roman, żadnego ku temu powodu. Natomiast Roman postanowił wejść w rolę dorosłego. Wysilił się na uśmiech i rzekł tonem perswazji:

— Ach, ojcie, jak można się tak wciąż denerwować! Jeżeli mama i babcia namawiają cię na doktora, to tylko dla twojego dobra. Powinieneś to zrozumieć.

Ojciec roześmiał się, bo Roman niespodziewanie okazał się dziecinny. Ale on nie wziął za złe ojcu tego śmiechu, który w innym wypadku możeby dotknął jego „ambicję” trzynastolatka; przeciwnie, rad był, że się ojciec śmieje.

— Więc dobrze. Poradzę się doktora, ale jutro. Zgoda? Albo po świętach. Teraz tyle kłopotu w domu. Po świętach będzie spokojniej i swobodniej.

— O, nie. Po świętach to za długo czekać. Jutro koniecznie. Ja sam pójde po doktora Niemilskiego.

Pułkownik nie domyślał się nawet, jaka to była ofiara ze strony Romana, który już wówczas „nie znośił” doktora Niemilskiego. Powiedział szybko, aby skończyć z tym tematem:

— Więc załatwione. Jutro. A teraz mówmy o czym innym.

Roman chciał w pierwszych chwilach biec do matki z nowiną, „że się ojciec zgodził”, ale powstrzymał się, uważając, że mimo wolnie stworzył się grunt do rozmowy. Pułkownik jednak spytał nieoczekiwanie, choć żartobliwie:

— Powiedz mi teraz ty, mój chłopcze, dlaczego ty chodzisz czasami jakiś nachmurzony, skrzywiony, niezadowolony, co? Pocóż ta twarz ponura i czoło zmarszczone? Wyglądasz niekiedy jak filozof, co ma rozwiązać jakieś straszne zagadki. Trzeba się uśmiechać i wesołość, mój chłopcze.

Roman wzdrygnął się na słowa: „straszne zagadki”, lecz odrzekł, siłąc się na obojętność:

— Chyba ci się zdaje, ojcie. Nie mam żadnych strasznych zagadek. Chciałbym cię tylko zapytać...

— O cóż to, filozofie?

Roman skłonny był od razu powiedzieć o swym śnie, lecz znowu uczuł się czemś powściąganym.

Chciałem cię zapytać o wujka Gabrijela.

— A, to cię gnębi. No, cóż. Moglibyśmy o tem pogawędzić, tylko to długa historia. A poza tem, rozumiesz, nie wiem, czy babcia by tego sobie życzyła. Zapytaj ją sam przy sposobności. Myślę, że jednak ci opowie. Dla mnie wuj Gabrijel, widzisz, był bardzo ciekawym człowiekiem, choć babcia uważa,

ESTETYKA ŻYCIA CODZIENNEGO

Nastroje jesienne

Oto nagle i niespodziewanie de“ na półkach.

przyszła jesień. Można niezupełnie jesień kalendarzowa, ale jesień ubraniowa. Stroje nasze bowiem wolno poczynają się odmieniać.

W tej chwili Paryż cały jest skupiony. Twórcy mody pracują intensywnie, aby ukazać światu nowe kreacje. Tymczasem zwolna na angielskie tailleury panie poczynają narzucać pelerynki z lisów. Małe gorzetki z nurek (tak b. modne w tym sezonie). Narzutki z soboli i t. p.

Kapelusz ze słomki powódor — wiał dawno już do kufra. Zastąpił go filce, a odcienie aksamity, które nosić będziemy, aż do pierwszych chłódów.

Pozatem koniec sierpnia i wrzesień to czas oczekiwania.

Co też przysię nam Paryż. Wy-myśli Wiedeń i Warszawa?

Kiedy chodzę po Wilnie, przychodzi mi myśl, z którą się chcę podzielić.

Sądzę bowiem, że w okresie przygotowawczym do wielkiego sezonu jesiennego trzeba pomyśleć o estetyce naszych sklepów.

Trochę więcej dekoracyjności w wystawie. Trochę gustu w układaniu towarów za witryną, oto główne nakazy dla sklepów, które chcą mieć powodzenie.

Zachód Europy, a z nim Warszawa dawno już wie, że wystawa musi przemawiać do klienta.

Przemówić może jedynie, gdy rzeczy na niej ułożone mają jakąś treść. Próżno szukaćby można było treści w naładowanym wszystkich towarami oknie.

Czasem jedna sztuka materiału rzucana artystycznie, kilka drobnych przedmiotów harmonijnie połączonych, nada większą treść witrynie, niżeli stos najpiękniejszych towarów jakie mamy.

Ważną również sprawą przy robieniu wystawy jest światło. Efekt małej lampki ukrytej przy rampie, to tak wiele! Nie żałujmy więc światła i to światła zamaskowanego dyskretnie.

Mniej więcej to już wszystko co chciałam powiedzieć o wystawie. A teraz jeszcze jedno. Kupcy i to kupcy chrześcijanie dzielą się na dwie kategorie. Pierwsza, to kupcy, którzy trudnią się sprzedażą od działa pradiada. Pracują oni spokojnie, bez zbytnich innowacji. W sklepie takiego kupca człowiek jest zazwyczaj dobrze obsłużony. Brakiem, który tam króluje, jest powie- działabym jedynie, pewne za- cofanie, a więc wystawa jest za mało nowoczesna. Towary, które sprawdza się nie są krzykiem mody i dlatego sklep taki dystansuje ulica Niemiecka, która ma zawsze owe „dernier crie de mo-
de“ na półkach.

Wadę tę łatwo usunąć, a nie będziemy narzekać, że przeszkadza ją nam w handlu Żydzi.

Druga kategoria kupców, to osoby rekrutujące się z dawnych „wyższych sfer” które wzięły się do handlu dopiero teraz. Ciekawe jest, że sklepy takie najczęściej „biorą w łeb”. Kładzie się to wte- dy na karb owej konkurencji żydowskiej, a tymczasem powód owej klęski leży gdzieś indziej.

Handel należy traktować jako pracę zarówno „szlachetną” jak i bezmyślne pukanie na maszynie w biurze, lub uczenie niedorozwiniętych dzieci. Nietylko narówni, lecz o wiele wyżej, bo stanowczo handel jest pracą inteligentniejszą — szłą. Zapomnieć trzeba również, że kiedyś w tradycji szlacheckiej — sprzedawanie było hańbą.

Trzeba starać się poznać dobre towar, dziedzinę handlu, do której się zabieramy. Powiedzieć sobie jedno magiczne słowo: „Klient ma zawsze rację”, a z pewnością interes pójdzie dobrze. Tłuczemy szyby Żydom, rozpruwamy im letnie mieszkania, a tymczasem pracują oni za nas i za siebie osią- gając rezultaty. My stoimy w tyle.

Nauczmy się pracować tak jak oni. Zrozumieć chcieliby, że jeśli pragniemy, aby handel był w pol-kiem ręku, trzeba pójść do niego bez fanaberji i snobizmu. Trze- ba przede wszystkim pracować.

Wtedy w sklepach polskich za-króluje grzeczność.

Sprzedawczynie nie będą zdetro- nizowanymi signoritami z Hiszpa- nji, lecz radośnie pracującymi w swoim fachu ludźmi.

Otóż ta grzeczność! Pracując radośnie nie będziemy źle trakto- wać klientów. Klienta nie obcho- dzi bowiem nasze pochodzenie, fumi wielkapańskie i tony, on chce mieć obsługę, radę i dobry towar. Tak zwany „fason“ można pokazywać w życiu prywatnym — nigdy w sklepie.

Nowoczesny człowiek powinien zapamiętać sobie, że żadna praca nie hańbi, i, że każdej pracy na- dać można wysoki poziom kultu- ralny, każdą pracę można pod- nieść.

W Wilnie wielkie pole do po- pisu ma właśnie handel. Mało mamy kulturalnych sklepów. Ma- ło kupców rozumiejących się na tych sprawach. Nie myślimy o estetyce wystawy, wnetrach skle- pów, szyldach — efektach świet- lnych i reklamie, która handel pod- nosi. Dzieje się to w przeciwień- stwie do wielkich miast europej- skich całego świata.

(Dalszy ciąg na str. 8-ej)

że się wynarodowił. Rozumiesz?

Roman skinął głową.

— Zerwał z krajem, z ojczyzną. Wyjechał gdzieś w świat. Prócz tego babcia jest zdania, że ją skrzywdził, ją i całą rodzinę twojej matki. Ale to jej rzecz. Tutaj jest tylko jedno, co mnie osobiście boli, i o tem powiem ci, mimo wszystko, choć wiem, że i babcia i matka będą niezadowolone. Otóż, babcia jest przekonana, że gdyby nie wuj Gabrijel, matka twoja nie wyszłaby za mnie za mąż, za oficera rosyjskiego, a byłaby żoną innego — czy ja wiem? — pewnie jakiegoś obywatela ziemskiego, niby szlachcica całą gębą i „Polaka“ w całym znaczeniu tego słowa. A przecie, mój drogi, i mój dziad a twój pradziad zginął pod Ostrołęką.

Roman znów skinął głową, słuchając uważnie słów ojca.

— Wiem o tem — powiedział.

— Babcia twoja — ciągnął pułkownik — ma swoje po- glądy i uparte przekonania. O, nie powinieneś mieć do niej z tego powodu żalu, ani ją mniej kochać. To jest stara kobieta, inaczej wychowana wyrosła w zupełnie innych warunkach. Ona nie może zrozumieć dziś wielu, bardzo wielu spraw. Ale to jest dobra kobieta, z sercem i z charakterem, nieprawdaż?

— Tak, ojcie. Więc cóż wuj Gabrijel?

— Mniejsza z tem — pułkownik nagle zirytował się, spo- strzegłszy, że może powiedział za dużo. — pomów o nim kiedy- kolwiek z mamą.

I nagle odrzucił głowę na fotel, przymknął oczy i wpadł w zamyślenie. Twarz jego skrzywiła się. Powiedział słowa, które napozór brzmiały zupełnie naturalnie, a jednak Roman uczuł, że dreszcz przebiega mu po skórze.

— Gabrijel... Czy nie uważasz, jakie to piękne imię. Archa- nielskie... Nie wiesz, czy to archanioł Gabrijel stanął z mieczem u bram raju, gdy Bóg wygnął z niego człowieka? Ach, nie. Nie tak. To archanioł Gabrijel zwiastował Marji urodzenie Chrystusa. A babcia twoja mówiła mi kiedyś, że wuj Gabrijel jest ateuszem.

(D. C. N.)

ESTETYKA ŻYCIA CODZIENNEGO

Nastroje jesienne

(Początek na stronie 7-ej).

Skoro chcemy stanąć na równi kade z handlarzami od wieków z Żydami — skoro wy — przeć myślimy handel z rąk mniej szosci, przyjrzyjmy się dyskretnie tej pracy, a zrozumimy, że mało mamy jeszcze danych po tem, aby konkurować.

Porządek w sklepie to nie wojkowa musztra... A jednak niektórzy nasze firmy wpadły na fantastyeczny pomysł!

Sprzedający nie ma prawa siedzieć? Dlaczego? Żeby było efektownie.

Nie mówię tu rzecz jasna o tem, żeby siedział on pod — czas obecności klienta. Broń Boże. Chodzi mi o to, że nie wolno mu siedzieć i wtedy, gdy sklep jest pusty, i gdy jedynie kierownik sklepu srogim okiem sprawdza czy nie usiadł ktoś za ladą. Owe kulisy pracy w takiej firmie, są dla logicznego człowieka niezrozumiałe. Pomyślmy tylko!

Osiem godzin uciążliwej — czerpującej, pracy! Osiem godzin rozmów z nudnym często klientem! Osiem godzin przymusowego stania! Czy zdajemy sobie sprawę teraz dlaczego sklepowa panienka, która pracuje w takiej

firmie, jest czasem osowiała? I nie umie sprzedawać?

Ale idźmy dalej — „Oko pańskie konia tuczy“. Ale nie zawiesz. Kierownictwo takiej firmy nie znośi darmo zapłaconych pieniędzy. A więc skoro człowieku pracujesz w naszym sklepie, to pracuj bez przerwy. Klienta nie ma, nie nie szkodzi! Godzinami sklep jest pusty. Udawaj więc robotę. Porządkuj towary już ułożone. Rozkładaj je na nowo, i przenoś w inne miejsce. Przerzucaj uporządkowaną bieliznę i t. p., aby tylko kierownikowi nie bolało serce, że odpoczywasz za „kaszonem“ pieniądze. Brudzi się towar, nie nie znaczy! Ręce ci od bezmyślnego przeczucania dręt — wieją — to fraszka!

Oto obraz naszego handlu. Gdzie, jak i kiedy widziałam te rzeczy, dziś nie powiem. Sama jednak stałam wtedy za kulisami owych tajemnic polskiego handlu i przeraziłam się, że tak właśnie pojmujemy pracę!

W tym samym sklepie wartoby sprowadzać lepsze towary. Ustąpić coś nie coś, kiedy można, za ceny. Niech nie będzie takiego faktu jak przed paru miesiącami, kiedy kupiłem sobie chciałem suknię, w cenie 45 zł. Skoro poprosiłam o ustępstwo, sprawa oparła się o kierownika, który zapytał mnie z jakiego tytułu chcę zniżki. Wysłałam wtedy pokornie ze sklepu i kupiłam gdzieś indziej taką samą sukienkę za 25 zł. Po paru dniach zauważyłam, że firma zrobiła przegląd inwentarza i wystawiła tą samą suknię na wystawę w cenie 40 zł!! Są to rzeczy karygodne dla kupca. Dopuszczalne raczej dla urzędnika, który na sprzedaży się nie zna. Należy to poprawić jak najprędzej, aby handel polski szedł w Wilnie!

ir. saw.

(Początek kroniki na stronie 5-ej)

rażego przyjęcia premierowego — przypadek do gustu publiczności wileńskiej.

— **MIEJSKI TEATR LITNI w ogrodzie** po Bernardynskim. Dzisiaj, w niedzielę, na popołudniowym przedstawieniu (o godz. 4 m. 15) po cenach propagandowych wznowienie świetnej lżejszej współczesnej komedji W. Starka „Miłość już nie w modzie“.

Wczoraj (o godz. 8 m. 15) po cenach zniżonych powtórzenie komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Ten stary wariat“ w premierowej obsadzie zespołu.

Programy radiowe

WILNO.

Niedziela, dnia 30 sierpnia 1936 r.

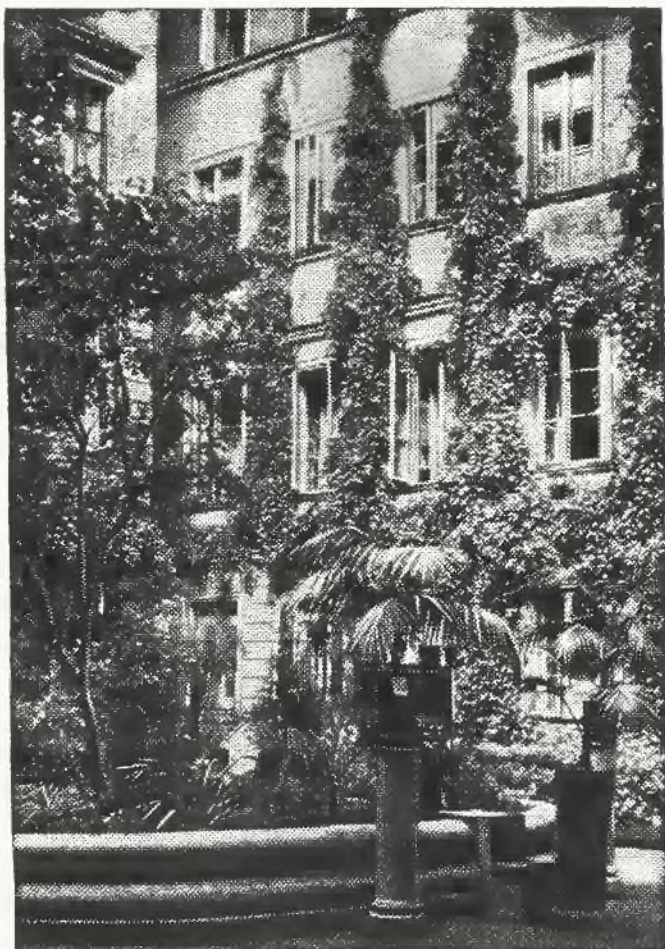
8,00 Czas. 8,03 Audycja dla wsi. 8,45 Dziennik poranny. 8,55 Program dzienny. 9,00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10,25 Odprawa zawodników Gordon - Bennetta. 11,45 Życie kulturalne miasta i prowincji. 11,57 Czas. 12,00 Hejnał. 12,03 1.000 taktów muzyki. W przerwie Rozmowa z Kopernikiem, Brunona Winawera. 14,30 W greckim mieście ku, pog. dr. Włodzimierz Zonna. 14,40 Krakowiaki (płyta). 14,45 Audycja dla wsi. 15,00 Muzyka ludowa (płyty). 15,15 Koncert reklamowy. 15,30 Utwory baletowe (płyty). 16,30 Koncert solistów. W przerwie Start do zawodów balonowych o puchar Gordon - Bennetta. 18,00 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie Rozmowa z baionem „Sirena“. — Transmisja z lotniska. 19,55 Recital fortepianowy Zygmunta Przeorskiego. 20,25 Poezja Tatr kwadrans poetycki. 20,40 Przegląd polityczny. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 „Doktor Abernathy“ — słuchowisko. 21,30 Pieśń odśpiewa Lelia Finneberg (sopran). 22,00 Transmisja z zawodów Polska — Austria na pływani. Stadionu Wojska Polskiego. 22,15 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni.

Najmniejsza książka na świecie



Jeden z kontrolerów warszawskiego urzędu pocztowego spisał całą Księgę w książeczce, której wymiary wynoszą 8 na 10 na 5 milimetrów. W ten sposób rekord najmniejszej książki, który dotąd dzierżyła Holandia, został pobity. Książka liczy 120 stron.

Najpiękniejszy dziedziniec Warszawy



W Warszawie odbył się ostatnio konkurs na „Najpiękniejszy dziedziniec stolicy“. Pierwszą nagrodę uzyskał ten dziedziniec, który widzimy na zdjęciu.

PAN | Rodzice i dzieci! Film dla wszystkich! Dziś początek o g. 12-ej

MAŁY MARYNARZ

Nadprogram:
Kolorowy
dodatek
i najnowsze
aktualja.

Wielki film genialnego KING VIDORA

„Na zgłiszczach szczęścia“

W rol. gl. Margaret Sullivan

Już jutro premiera w kinie „HELIOS“

HELIOS Ostatni dzień. Najpiękniejszy dramat esnuty na tle znakomitej powieści W. Dupinga, która osiągnęła rekord popytności w całym świecie

Kapitan Sorrel i Syn

W rol. gl. B. WARNER. Nadprogram: Tygodnik P.A.T.

PRYWATNE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE

Im. Ks. Piotra Skargi

Wilno, Ludwisarska 4, tel. 23-08

Z prawami gimn. państwowych
Przyjmuje uczniów do kl. I, II i III
nowego typu, bądź to za zezwoleniem Kuratorium, lub na podstawie złożonego egzaminu.

Dla dorosłych

kl. VII i VIII.

Nauka po południu.

Koncesjonowane przez Kuratorium

KURSY MATURALNE Im. ST. ŻEROMSKIEGO

Wykłady na Kursach w/g programu gimnazjów. Przygotowują do egzaminów w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych. Ceny niskie. ADRES: MICKIEWICZA 19, TEL. 2108.

Drugi dzień zjazdu lekarzy w Brasławiu

BRASŁAW. Drugi dzień zjazdu lekarzy powiatowych w Brasławiu, wobec wjazdu wicewojewody M. Janikowskiego, odbył się pod przewodnictwem naczelnika dr. Rudzińskiego i poświęcony był szczególnie zagadnieniom walki z gruźlicą. Poza tym lekarz powiatowy pow. brasławskiego dr. Pieczul zobrazował stan sanitarny w powiecie brasławskim.

Powiat brasławski ma 8 rejonów lekarskich, w tem jeden powiatowy ośrodek zdrowia, 3 ośrodki zdrowia wiejskie oraz 11 punktów zwalczania jaglicy i 3 punkty dojazdów do miejscowości najdalej oddalonych od siedziby lekarzy.

NA SEZON SZKOLNY

Skład Materjałów Piśmiennych
M. RODZIEWICZ
Wilno, ul. Wielka 9. Tel. 625.
poleca wszelkie materjały szkolne i techniczne a także tornistery, teczki, piórniki, pióra wieczne i t. p.
Dla szkół specjalne ustępstwo.

Obwieszczenie o licytacji

Na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dn. 25. 6. 1932 r. o postępow. egzek. władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 580) i Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszem podaje do wiadomości publicznej, iż we wrześniu 1936 r. w dniach 4, 8, 11, 15, 22, 25 i 29 o godz. 10-ej rano w Sali licytacyjnej przy ul. Niemieckiej 22 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzytelności.

Przeznaczone do sprzedaży przedmioty oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godz. 9-tą i 10-tą.

(—) M. Żochowski, naczelnik Urzędu.

Już czas zamykać
DRZEWA OWOCOWE
poleca w wielkim wyborze ogrodnictwo
W. WELER
Wilno, Sądowa 8. Tel. 10 57.
Sz. K. L. zapraszamy odwiedzić nasze szkółki. Cenunki wysyłamy bezpłatnie

Przetarg

P.K.O. ogłosiła w „Monitorze Polskim“ z dnia 29 sierpnia 1936 r. przetarg na roboty budowlane przy budowie w stanie surowym gmachu od działu P.K.O. w Wilnie przy ul. Mickiewicza 16. Termin przetargu dnia 11 września 1936 r. o godz. 12. Formularze przetargowe są do nabycia do dnia 31 sierpnia 1936 r. w wydzielone budowlanym P.K.O. w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej 35 oraz w oddziale P.K.O. w Wilnie przy ul. Mickiewicza 32.

Lekarze

Akuszerka Smałowska
ul. Wielka 10-7 (vis-a-vis poczty)
tamże gabinet kosmetyczny usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi.

D-r JADWIGA ANFOROWICZ-SZCZEPANOWA
Choroby skórne i weneryczne.
Zamkowa 3 m. 9.
Pracuje w godz. 8-9, 12-1 i 4-7 37 m. 19.

Kupno i sprzedaż

Szkolne obuwie, fartuszki, swe-
teiki, teczki, pończoszki, gimna-
styczne pantofle, spodenki—pole-
ca W. NOWICKI, Wilno, Wielka 30

DZIAŁKI ziemi o obszarze 2526 m., 4456 m. i 3266 m. przy ulicach Senatorskiej i Bystrzyckiej są do sprzedania. Wiadomość: ul. Mickiewicza 1—Bank Antokolski, albo ul. Senatorska 9 m. 1.

Książki z historii, literatury, sztuki ryciny Zaleskiego do Pamiętników Paska kupić. Oferty pod „Zbiornik“ do Administracji „Słowa“.

Kupię plac pod budowę. Oferty z podaniem ceny i adresu proszę kierować do Apm. Słowa „Plac“.

PIECYK kaflowy przenośny w dobrym stanie okazuje do sprzedania. Obejrzeć w dowolnej godzinie Witoldowa 35-a u dozorczy.

KUPIĘ okazynie szafę mahoń do ubrań. Oferty z ceną do Adm. „Słowa“.

SPRZEDAM sklep spożywczy z towarem i urządzeniem. Adres w Administracji „Słowa“.

FIGUS duży, ładny sprzedam. Wiadomość w Adm. „Słowa“ od godz. 9 — 4 albo Popowska 22 m. 10.

Lokale

BIURO „UNIwersal“ Mickiewicza 4 m. 4-a, tel. 22 — 11, poleca mieszkania i pokoje. Czynne od 9 do 19-tej

Do wynajęcia 6-cio pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, ciepłe i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

Mieszkania 6 pokojowe do wynajęcia świeżo odremontowane z wygodami Zygmunowska 4.

WOLNB 1 lub dwa ładne pokoje w ogrodzie z wygodami bel-étage, ul. Piwna Nr. 15.

Pokoju poszukuje bliżej śródmieścia 1 piętro z wygodami. Zgłoszenia kierować: Wilno, Skrytka pocztowa Nr. 249.

Do wynajęcia 2 miesz. 5 pok. i 3 pok. ze wszelkimi wygodami ul. Św. Filipa 4.

1, 2 pokoje z telefonem i wygodami, ul. Kościuszki 14-a m. 6. Oglądać od godz. 12-ej do 17-ej.

Mieszkanie 4, 5 pok. z wygodami do wynajęcia Gimnazjalna Nr. 6 obok Sądu i Gimnazjum Orzeszkowej.

Mieszkanie 4 pok. z wygodami do wynajęcia — Jasna 47 m. 1.

Mieszkanie 6 pokojowe, wszelkie wygodny z balkonem do wynajęcia Wileńska 25 m. 9.

2 pokoje do wynajęcia bardzo ciepłe i anche 45 zł. z opałem i światłem i usługą, Mickiewicza 19.

Artystycznego teatru rewjowego „Nowości“

przy ul. Ludwisarskiej Nr. 4

pod dykcją pp. Stanisława Janowskiego i Bronisława Berskiego przy współdziale gwiazd warszawskich Meli Grabawskiej, Ireny Różyńskiej, Ka oła Hannusa, Konrada Ostrowskiego z baletem, Ireny Topolińskiej i Stanisława Miszczyka i t.

Kino „ŚWIATOWID“ Mickiewicza 9.

Wesoła polska komedia p. t.

„DWIE JOASIE“

W rekordowej obsadzie Jadwiga Smosarska, F. Brodniewicz, Ina Benita, Michał Znicz i Al. Zelwerowicz.
Hamorli Skrzyż się dwócpli Muzyka. Melodyjne piosenki. Nadprogram aktualja Uwaga—sala specjalnie wentylowana.

CASINO

Początek o g. 12. 2 godziny humoru i werwy! Niedodrożeni królowie śmiechu

PAT I PATACHON

w najnowszym porywającym najweselszym filmie jako **WIEŻNIOWIE**
Nadprogram: Dodatki i aktualja. Początek o g. 2.

MIESZKANIE 4-o pokojowe, wszelkie wygodny, b. duże, ul. Dąbrowskiego 10.

MIESZKANIE do wynajęcia 3 i 5 pokoi ze wszelkimi wygodami. Zakrętowa Nr. 7 m. 6. Oglądać od godz. 2 — 5.

MIESZKANIA z wygodami do wynajęcia, ul. Lwowska 11. Informacje na miejscu.

W OGRÓDKU 5-pokoj. domek z oszkloną werandą i łazienką do wynajęcia. Jasna 15.

3 POKOJOWE MIESZKANIE ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Krakowska 51, tel. 15-10.

POSZUKUJĘ mieszkania 3 lub 4-pokoj. z wygodami. Zgłoszenie „Słowo“ dla J. B.

POKÓJ umeblowany z wygodami na 1 piętrze do wynajęcia. Jakoba Jasińskiego 18, m. 1.

Stancje

Przyjmę 2 ch uczni lub 2 uczennice na mieszkanie. Opieka troskliwa. Cena umiarkowana. Mickiewicza 37 m. 19.

Przyjmę ucznia na mieszkanie i utrzymanie. Solidna opieka, Zamkowa 14-1.

Przyjmę ucznia lub uczennicę na mieszkanie. Opieka troskliwa. Cena umiarkowana. Mickiewicza 37 m. 19.

Przyjmę ucznia z pełnym utrzymaniem. Opieka solidna. Wielka 7-m. 6.

Przyjmę uczennice(ów), utrzymanie, opieka, Pokój ciepły, słoneczny. Wygodny. Sniadeckich 3-7. Rómerowa

PRZYJMĘ 1 — 2 uczni (lub uczennice) na mieszkanie z całkowitem utrzymaniem. Dobra opieka, pomoc w nauce, ul. W. Pohulanka Nr. 37, m. 2.

PRZYJMĘ uczni — ce z pełnym utrzymaniem. Opieka troskliwa. Pomoc w naukach. Mieszkanie ciepłe, słoneczne, wygodny. Ul. Stroma 2, m. 15 (róg Mickiewicza).

PRZYJMĘ 2-ch uczni z całym utrzymaniem. Opieka solidna. W. Pohulanka 16 — 37.

PRZYJMĘ na stancję uczennicę. Lokal słoneczny, ciepły. Pożywienie zdrowe i obfite. Pomoc w nauce pod kier. wykwalifikowanej nauczycielki. Przechadzki pod opieką osoby starszej. Pianino. Ceny niewygórowane. Zaułek Bernardyński 7 — 7.

PRZYJMĘ 2 uczennice z młodszych klas z całodziennym dobrem utrzymaniem, troskliwą opieką, konwersacją franc. i niem. Dowiedzieć się Skopówka 5 m. 5 od 2-go września.

Nauka

Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P. w Wilnie zawiadamia, że wykłady wznawiają się d. 4-go września o g. 17 w gmachu gimnazjum Zygmunta Augusta w Wilnie. Zapisy nowych kandydatów przyjmują się od 1 września w g. 17-18 codziennie w wyżej wymienionym lokalu. Wykłady wyłącznie profesorowie państwowych szkół.

KOREPETYCYJ udzielam oraz przygotowuję do matury. Oferty do „Słowa“ pod „Akademik“.

DOŚWIADCZONA nauczycielka (rodowita) udziela konwersacji metodą dydaktyczną, szybką — handlowej korespondencji, tłumaczenia, matury, kursu W. S. H., poprawia wady akcentu. 11 — 2. Portowa 28 m. 4, front 2-gie piętro.

Poszukuję pracy

Ochmistrzyni wykwalifikowana zna się na kuchni i mleczarstwie uczciwa pilna, wymagania skromne Szkaplerza 35-19 tylko od 3 do 6-ej.

Młody energiczny kawaler lat 27 bez zadanych środków do życia poszukuje jakiegokolwiek pracy. Praca obojętna, wymagania skromne, referencje osób poważnych Wilno, ul. Sądowa 17/12 m. 14.

Poszukuję pracy do dzieci z pomocą w gospodarstwie lub z szyciem. Mogę wyjechać. Świadectwa i referencje b. dobre Wielka 27-3 od g. 3 — 5.

Lokaj poszukuje pracy, posiada świadectwa, Bołtowska ul. d. 6 m. 2.

INŻYNIER, doświadczony administrator, materialnie niezależny, z zamiłowaniem do wsi, poszukuje pracy w majątku lub gospodarstwie leśnym. Posiada dużą praktykę. Oferty „WP“ Biuro Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

POSZUKUJĘ posady gospodyni lub kucharzki kasyna. Zamkowa 14. 7.

Praca zooflorowana

Nauczycielki albo nauczyciela na wieś poszukuje: zakres gimnazjalny, tamże potrzebna wychowawczyni z francuskim i muzyką. Zgłoszenia do Adm. „Słowa“ sub „Kondycja“.

Służąca młoda z dobrym praniem i gotowaniem potrzebna od 1 września. Świadectwa wymagane Gimnazjalna 4-4, od 2 do 3 pp.

POTRZEBNA SŁUŻĄCA DO WSZYSTKIEGO, umiejętna, zdrowa, czysta i pracowita do małej rodziny. Mieszkanie z wygodami, pensja 25 zł. Bez dobrego świadectwa nie fatygować się. Zwierzyniec, Stara 27 — 1.

Różne

KURSY kroju i szycia konc. przez M. WR. i OP. Stefanowiczówny Wielka 56 — 3. Krój nowoczesny.

Siostra (b. studentka medycyny) przyjmuje dyżury do chorych, zastrzyki, masaż, bańki, ksteteryzacja. Zgadza się na wyjazd, m. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 11 m. 2, Kreniowa.

Do BURS „Imienia Jezus“ i na „Trzyletnie Kursy“ bielizniarstwa, haftu, trykotarstwa i najnowszej metody kroju i szycia. Zgadzają się w zakres krawieczyzny wchodzi — przyjmuje zapisy uczni od 10-12 rano na Zarzecz 5-2 Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo